

Cogito POLONIA dla

E-magazyn
dla młodzieży
polonijnej
z całego świata



■ **Wspólnie dbajmy
o to, CO POLSKIE!**
– teksty Polonii

■ **PORADNIK:**
Jak zdobyć w życiu
to, czego pragnę?

■ Co zobaczysz
w Muzeum
Hymnu Narodowego?
– odkrywamy **Kaszuby**

■ **STUDIA DLA POLONII**
– dziennikarstwo na **UW**

■ Skąd się wzięły nazwy
POLSKICH MIAST?

■ **Zbrodnia katyńska**
– bolesna KARTA
naszej historii

■ **10 błędów**
językowych, których
nigdy nie popełniaj!

■ **„Quo vadis”**
– o czym jest polska
powieść pisarza
nagrodzonego Noblem

Cześć młoda Polonio!

14 października będziemy obchodzić Dzień Nauczyciela. To doskonała okazja, by podziękować Nauczycielom, i tym obecnym, i tym z przeszłości, za to, co nam dali. Bez Nauczycieli Polonijnych nie mielibyśmy tylu wspaniałych młodych patriotów poza granicami kraju. Jesteśmy dumni, że dostrzegacie ich wkład w Waszą edukację i piszecie o Nich. Bardzo dziękujemy Joasi Kolasińskiej z Dublina za wywiad, który przeprowadziła ze swoją wychowawczynią.

Wszystkich uczniów i nauczycieli gorąco zapraszamy do współpracy. Piszcie o swoich akcjach, projektach, o Waszym życiu! W Was jest moc!

Zapraszam do lektury nowego numeru,

Ola Siewko
redaktor naczelna
„Cogito dla Polonii”

Do poczytania w 9 numerze

4 Newsy z Polonii – fajne konkursy, ciekawe akcje!

6 Moje życie za wschodnią granicą



Polonia na Ukrainie to nie tylko dzieci i wnuki Polaków, którzy żyją w tym kraju od kilku pokoleń. Tutaj też są młodzi ludzie, których los rzucił za wschodnią granicę na kilka lat. Poznajcie historię **Malanki Junko**.

10 Wspólnie dbajmy o to, co polskie!

Zależy mi, aby uczniowie dbali o to, by pojęcia patrioty i patriotyzm nie wyszły z obiegu – mówi **Izabela Forsyjak-Pindel** z Polskiej Szkoły Dublin 15 im. Konstancji i Kazimierza Markiewiczów.



14 Rozwijać pasje – najlepiej w Polsce!

Jak wygląda życie Polaków, którzy na studia przyjechali do swojej ojczyzny? O tym opowiedział **Aleksander Szarwarok**.

Zapraszamy na Facebooka!
Polub nas  i bądź na bieżąco
z newsami ze świata Polonii ☺
@CogitodlaPolonii

8 Bajki polskie są dla mnie przewodnikiem!



Naomi Novik to twórczyni popularnej na świecie serii fantastycznych książek „Temeraire”. Peter Jackson kupił prawa do jej ekranizacji. Czy wiesz, że ta ceniona powieściopisarka fantasy ma polskie korzenie?

12 Jak żyje Polonia w Madrycie?

Olga Nina mieszka w Hiszpanii od kilku lat. Nie ukrywa, że bardzo dobrze się czuje w tym kraju, ale nigdy nie zapomina, że jest Polką!

16 Chcesz być dziennikarzem, poznać tajniki mediów?

Zdawaj na naszą uczelnię, Uniwersytet Warszawski – mówi **dr Łukasz Przybysz** z Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW.

18 Jak zdobyć w życiu to, czego pragnę?

Od czego zależy, kim będziesz i co osiągniesz? Odpowiedź na to pytanie zna **Ewa Nowak** – pedagog, autorka powieści psychologicznych dla młodzieży.

20 Ciekawostki: Skąd się wzięły nazwy polskich miast?

Czy to prawda, że nazwa Kraków pochodzi od krakania, a Gniezno od gniazda? Co na to legendy, a co historia? Sprawdzamy!

26 Zbrodnia katyńska

W 1940 roku dokonano okrutnej zbrodni na narodzie polskim. W bestialski sposób rozstrzelano polskich oficerów. To jedna z najboleśniejszych kart polskiej historii.

28 Ważna lektura: „Quo vadis”

Poznaj powieść, która rozślawiła Henryka Sienkiewicza w świecie.

36 Art rozmowa: Moje piosenki są ratunkiem w złych chwilach

Marta Bijan to artystka, która swoją muzyką stara się przekazać młodym ludziom, że nie zawsze trzeba udawać, można się przyznać do słabszego dnia, słabszego życia.

22 Polskie klimaty: SZWAJCARIA KASZUBSKA

Każdy naród ma hymn. Ale nie każdy ma Muzeum Hymnu Narodowego. Nasze znajduje się w Będominie na Kaszubach. Co jeszcze możesz zwiedzić w tym pięknym regionie?

24 Co może samorząd terytorialny w Polsce?

21 października 2018 roku odbędą się wybory samorządowe w Polsce. Dowiedz się, jak działa samorząd terytorialny!

32 10 najczęściej popełnianych błędów w języku polskim

Poznaj je i już nigdy ich nie popełniaj! 😊

34 Kurs gramatyki

Czym jest podmiot, a czym orzeczenie lub dopełnienie w zdaniu? Jak pytać o te części zdania? Sprawdź!

38 Polska kultura – co warto czytać, czego słuchać, co oglądać 😊

40 Zobacz, jaka piękna jest jesień w polskiej poezji! 😊

Lubisz język polski? Chcesz pisać teksty o swoich pasjach, ciekawych ludziach, historiach? Dołącz do naszego zespołu. Czekamy na Ciebie! 😊
Napisz mejla na adres: cogito@cogito.com.pl.



POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

„Cogito dla Polonii” tworzą:

Koordinator projektu

prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

Redaktor naczelna

Ola Siewko

Dziennikarze i redaktorzy:

Magdalena Bogdańska-Maciak,
Monika Bartnik, Dorota Nosowska,
Agnieszka Wyganowska

Skład i łamanie graficzne:

Dorota Domagała / ilustratorka

Okładka: fot. Sharon Garcia / unsplash.com

Zdjęcia: Pixaby.com, Unsplash.com, domena publiczna / Wikipedia

Adres redakcji:

e-mail: cogito@cogito.com.pl

ul. Kamionkowska 45

03-812 Warszawa

Dystrybucja:

Polonijna Biblioteka Cyfrowa

Wydawca:

Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga

ul. Daniszewska 2

03-230 Warszawa



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

„Cogito dla Polonii” – bezpłatny e-magazyn dla młodzieży polonijnej na całym świecie.

Zadanie „Cogito dla Polonii” – współfinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2018 roku.

Międzynarodowy konkurs dla pasjonatów!

XI Międzynarodowy Konkurs Fotograficzny

**DZIEŁA MISTRZÓW
INSPIRACJA
WSPÓŁCZESNEJ
FOTOGRAFII**

wiek uczestników:
12-25 lat

Prace należy dostarczyć
do dnia: 06.11.2018

60lat
Dom Kultury Bronowice
www.ddkbronowice.pl

INSTYTUCJA
KULTURY
MIASTA LUBLIN

Lublin
MIASTO INSPIRACJI

Jest konkurs, w którym możesz pokazać pasję: malarstwo, grafikę, film, rzeźbę i fotografię. Temat XI Międzynarodowego Konkursu Fotograficznego brzmi bowiem „**Dzieła mistrzów inspiracją współczesnej fotografii**”.

Zadanie konkursowe polega na wykonaniu fotografii inspirowanej dziełem mistrza uznanego za wybitnego przedstawiciela swej epoki w dziedzinie sztuk wizualnych (malarstwo, grafika, rzeźba, fotografia, film) z wykorzystaniem współczesnych modeli i przedmiotów lub fotografii wybranego dzieła i jej obróbka komputerowa.

Swoją pracę powinieneś wysłać do 6 listopada 2018 r.

Regulamin konkursu dostępny jest na:
www.ddkbronowice.pl/konkursy/międzynarodowy-konkurs-fotograficzny.

IV edycja konkursu Patria Nostra dla polonijnej młodzieży



Fundacja Patria Nostra zaprasza do udziału w IV edycji konkursu historycznego skierowanego do **młodzieży polonijnej z USA, Unii Europejskiej, a także Litwy, Białorusi, Ukrainy oraz Kazachstanu.**

Zadanie konkursowe polega na wykonaniu 30-sekundowego filmu lub animacji komputerowej dotyczących ważnego wydarzenia z historii Polski, które miało miejsce w jednym z 52 tygodni roku.

Prace konkursowe będą emitowane na telebimach reklamowych w największych polskich miastach. Gala finałowa konkursu odbędzie się w Warszawie w lutym 2019 r.

Celem konkursu Patria Nostra jest propagowanie historii Polski, krzewienie patriotyzmu, etyki chrześcijańskiej i budowanie tożsamości narodowej oraz poczucia wspólnoty wśród młodych Polaków.

Harmonogram i regulamin konkursu są na stronie: <http://konkurs-patria-nostra.pl>.



MIĘDZYNARODOWY KONKURS FOTOGRAFICZNY

„MATEMATYKA W OBIEKTYWIE”

Studenckie Koło Naukowe Młodych Dydaktyków Matematyki przy Uniwersytecie Szczecińskim (US), Polskie Towarzystwo Matematyczne i Instytut Matematyki US zapraszają młodą Polonię uzdolnioną matematycznie do udziału w niecodziennym konkursie pt. „Matematyka w obiektywie”.

Należy wykonać maksymalnie 6 zdjęć. **Tytuły zdjęć muszą być związane z matematyką.**

Na zwycięzców czekają nagrody rzeczowe: **laptopy Apple Mac Book, tablety, czytniki e-booków, plecaki, książki, gadzety.**

Termin przyjmowania zgłoszeń: 15 listopada 2018 r.

Regulamin konkursu dostępny jest na stronie: mwo.usz.edu.pl.



fol. Artur Magdozar „Tętno Chłasku”. 1 miejsce 2017 (grupa Dorota)

Działasz aktywnie na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłaś udział w interesującej imprezie ośrodka lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.

siGG¹⁷ SZKOLNA INTERNETOWA GRA GIEŁDOWA

UCZ SIĘ I INWESTUJ **WIRTUALNIE!**
WYGRYWAJ **REALNIE!**



XVII EDYCJA KONKURSU SZKOLNEJ INTERNETOWEJ GRY GIEŁDOWEJ

Szkolna Internetowa Gra Giełdowa (SIGG) to największy projekt edukacyjny z zakresu edukacji giełdowej dla młodzieży szkolnej z Polski i mieszkającej poza granicami kraju.

W tym roku na najlepszy zespół czeka nagroda w wysokości 10 tys. zł, a łączna pula nagród wynosi ponad 85 tys. zł.

Organizatorami projektu są Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie oraz Fundacja GPW.

KTO MOŻE WZIĄĆ UDZIAŁ?

W SIGG mogą wziąć udział uczniowie szkół ponadpodstawowych i oddziałów gimnazjalnych, w zespołach liczących od 2 do 4 osób, pod opieką nauczyciela. W grze mogą uczestniczyć uczniowie, którzy wcześniej nie mieli okazji zapoznać się z zasadami funkcjonowania giełdy – dzięki kursom e-learningowym uzupełnią wiedzę na ten temat. Udział w SIGG jest bezpłatny.

NA CZYM POLEGA SIGG?

To internetowa gra inwestycyjna, realizowana na specjalnie przygotowanej platformie GPWtr@der. Zespół graczy dysponuje rachunkiem inwestycyjnym i określoną kwotą wirtualnych pieniędzy. Uczestnicy najpierw poznają instrumenty finansowe notowane na warszawskiej giełdzie: akcje, ETF-y i kontrakty terminowe, a potem decydują, w które chcieliby zainwestować swoje środki i dokonują wirtualnych transakcji. Gracze wykorzystują wirtualne pieniądze, ale zlecenia realizowane są na podstawie pochodzących z rzeczywistego rynku ofert kupna i sprzedaży. Zadaniem zespołów jest pomnożenie posiadanych środków oraz uzyskanie możliwie najwyższej stopy zwrotu. Dostępna jest także mobilna wersja SIGG.

Rejestracja trwa od 24 września do 20 października br. Wcześniej należy zapoznać się z regulaminem dostępnym na stronie

<https://sigg.gpw.pl>.





MOJE ŻYCIE ZA WSCHODNIĄ GRANICĄ

Bogdan Andrushchenko

Polonia na Ukrainie to nie tylko dzieci i wnuki Polaków, którzy żyją w tym kraju od kilku pokoleń. Tutaj też są młodzi ludzie, których los rzucił za wschodnią granicę na kilka lat. Poznajcie historię MALANKI JUNKO.

Malanka Junko urodziła się w Polsce. Gdy miała pięć lat przeprowadziła się z rodzicami do Kijowa. W tym mieście spędziła jedenaście lat. Niedawno wróciła do Polski. W październiku rozpocznie nowy etap – studia na Wydziale Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji na Uniwersytecie Warszawskim, na kierunku socjologia stosowana i antropologia społeczna.

Jak wspomina życie poza granicami Polski?

– W Kijowie działa bardzo aktywnie Instytut Polski. Ilekroć organizował jakieś wydarzenia kulturalne, rodzice zabierali mnie i brata ze sobą.

Dorastałam na Ukrainie

Pierwszych wrażeń z Ukrainy nie pamięta, bo była małym dzieckiem. Często jednak wyjeżdżała do dziadków do Polski i miała dużo okazji do porównania obu krajów.

– Ukraina jest wyjątkowa, ale też nieprzewidywalna, co sprawia, że każdy dzień w tym kraju przynosi niespodzianki. Polska jest dla mnie spokojniejsza, bardziej logiczna i racjonalna – ocenia Malanka. Dodaje, że oba kraje mają zarówno swoje zalety, jak i wady. I... są do siebie bardzo podobne.

– Moje dorastanie to okres zmian zachodzących w Ukrainie. Mogłam je świadomie przeżyć. Dziś widzę pozytywne rzeczy, i w porównaniu z tym, co było 13 lat temu, naprawdę widoczny jest duży progres w tym kraju. Ukraina odradza się i możemy to obserwować.

Uczyłam się w dwóch szkołach

W Kijowie nie ma szkoły dziennej, w której językiem wykładowym byłby tylko polski. Dlatego Malanka musiała chodzić do dwóch szkół: ukraińskiej i polskiej. Ukraińska była dzienna, polska – wieczorowa, zajęcia odbywały się w niej dwa razy w tygodniu.

Dziewczyna wspomina, że w szkole ukraińskiej na początku podchodzono do niej jak do cudzoziemki, z ostrożnością, ale i pozytywnym nastawieniem.

– Wszyscy w szkole wiedzieli, że jestem z Polski, ale nikt jakoś specjalnie mnie nie traktował. Czułam jednak ich pozytywne nastawienie i szacunek do Polaków, jako do ludzi z kraju, w którym się lepiej żyje – Malanka dodaje, że nie miała problemu z dogadaniem się, znała język ukraiński. Szybko też nauczyła się języka rosyjskiego od rówieśników, bo mówili po rosyjsku na co dzień w szkole.



Każda okazja jest dobra, by nie zapomnieć o Polsce

Malanka chodziła na polskie zajęcia do Szkolnego Punktu Konsultacyjnego przy Ambasadzie RP w Kijowie. Utrzymywała kontakt z polską rodziną, angażowała się w działania środowiska Polonii. – W Kijowie działa bardzo aktywnie Instytut Polski. Ilekroć organizował jakieś wydarzenia kulturalne, rodzice zabierali mnie i brata ze sobą.

– Jestem przywiązana emocjonalnie do obu krajów, zarówno do Polski, jak i Ukrainy. To są moje dwa domy – przyznaje Malanka. Już wie, że na pewno wykorzysta w Polsce wiedzę i doświadczenie zdobyte w Ukrainie. Może uda jej się to powiązać z pracą.

Polakom wyjeżdżającym na Ukrainę, Malanka radzi, by byli otwarci i obserwowali rzeczywistość. Jej zdaniem to piękny kraj w okresie ważnych przemian i w czasie rozkwitu. – Kijów jest interesujący szczególnie dla młodych ludzi, którzy szukają nowych wrażeń i czegoś innego. Młodzież przejęła miasto i cały czas się coś dzieje. Z podróżowaniem jest też tak, że żeby bardziej dogłębnie poznać kraj, w którym jesteś, a w szczególności Ukrainę – warto wyjechać z miasta. Zrobić research i odkryć dla siebie te miejsce na nowo – mówi, dodając, że Polacy najczęściej znają Ukrainę ze Lwowa, a jest tyle innych ciekawych miast do zwiedzenia.

– Wszyscy w szkole wiedzieli, że jestem z Polski, ale nikt jakoś specjalnie mnie nie traktował. Czułam jednak ich pozytywne nastawienie i szacunek do Polaków, jako do ludzi z kraju, w którym się lepiej żyje – mówi Malanka.





BAJKI polskie są dla mnie PRZEWODNIKIEM!

Naomi Novik to twórczyni popularnej na świecie serii fantastycznych księzek „Temeraire”. Peter Jackson kupił prawa do jej ekranizacji, Warner Bros do „Wybranej”. A czy wiesz, że ta ceniona powieściopisarka fantasy ma polskie korzenie?

TWOJĄ ULUBIONĄ BAJKĄ Z DZIECIŃSTWA JEST POLSKA BAJKA „AGNIESZKA SKRAWEK NIEBA”. I W KOŃCU AGNIESZKA Z TEJ BAJKI STAŁA SIĘ GŁÓWNĄ BOHATERKĄ POWIEŚCI PT. „WYBRANA”. W NIEJ ODWOŁAŁA SIĘ DO WIELU POLSKICH, A PRZYNAJMIENI SŁOWIAŃSKICH BAJEK. JESTEŚ W STANIE WSZYSTKIE JE WYMIENIĆ?

Tak, pisząc „Wybraną”, miałam w głowie mnóstwo najróżniejszych historii: „Piękną i Bestię”, „Śpiącą królową”, kilka bajek z motywem lasu, przez który trzeba się przedzierać, żeby dotrzeć do ukrytej w nim księżniczki. Oczywiście jest „Agnieszka Skrawek Nieba”. Za każdym razem, kiedy tworzyłam nową scenę czy sytuację, starałam się odwoływać do bajki, którą pamiętam. Przyznaję, bajki były dla mnie przewodnikiem.

W SERII „TREMERAIRE” UMIEŚCIŁAŚ AKCJĘ W CZASACH WOJEN NAPOLEOŃSKICH, TERAZ COFNĘŁAŚ SIĘ DO ŚREDNIOWIECZA, NA TERENY SŁOWIAŃSKIE. JAK ZDOBYWAŁAŚ WIEDZĘ NA TEMAT EPOKI, MIEJSC ITP.?

Przy opowieści o Temeraire bardzo się napracowałam, studiując realia historyczne, sprawdzając np. jakie buty nosiła dana formacja armii. Te szczegóły były ważne, bo chciałam, by świat był bardzo realistyczny. Akcji „Wybranej” nie chciałam umieszczać w żadnym konkretnym czasie historycznym. Chciałam, aby to była Polska, którą sobie wyobrażałam jako małe dziecko, kiedy mama opowiadała mi historie, nuciła kołysanki. Chciałam oddać klimat wielkiego lasu. Moja mama bardzo lubiła piesze wycieczki do lasu, w góry. Las ma w sobie tę specjalną pozytywną, życiodajną energię.

„Wybrana” to historia o pogodzeniu dwóch połówek mego dziedzictwa.

O pogodzeniu polskich baśni, legend, historii z językiem angielskim, którym się posługuję, i jego kulturą.

To opowieść o tym, co się dzieje, gdy oderwani od korzeni, staramy się podtrzymać związek z domem.



BAJKA „AGNIESZKA SKRAWEK NIEBA” JEST M.IN. O TYM, ŻE „LUDZIE PO DRUGIEJ STRONIE LASU SĄ TACY JAK MY”. TAKIE PRZESŁANIE MOŻNA TEŻ ZNALEŢĆ W „WYBRANEJ”, GDZIE MAMY BEZSENSOWNĄ WOJNĘ MIĘDZY POLONIĄ A RUSJĄ. DZISIAJ TEN WYDŹWIĘK TWOJEJ POWIEŚCI NABIERA SZCZEGÓLNEGO ZNACZENIA. DO EUROPY NAPŁYWAJĄ TYSIĄCE UCHODźCÓW. JAK Z TWOJEJ PERSPEKTYWY WIDZISZ TEN PROBLEM?

W „Wybranej” chodzi mi bardziej o to, co się dzieje, kiedy zostaniemy pozbawieni korzeni, oderwani od dziedzictwa, ojczyzny. Dla mnie powieść ta jest historią o byciu dzieckiem imigrantów. Dla mnie osobiście to też



opowieść o pogodzeniu dwóch połówek mego dziedzictwa. O pogodzeniu polskich baśni, legend, historii z językiem angielskim, którym się posługuję, i jego kulturą. To opowieść o tym, co się dzieje, gdy oderwani od korzeni, staramy się podtrzymać związek z domem. Agnieszka bardzo cierpi z tego powodu. Natomiast Smok świadomie pozbawił się jakichkolwiek związków, korzeni. Agnieszka nie ma wrogów, bo nie wiąże się z konkretną nacją, jest przykładem pozytywnych związków ze swą społecznością. Jak to nas ubogaca, umacnia.

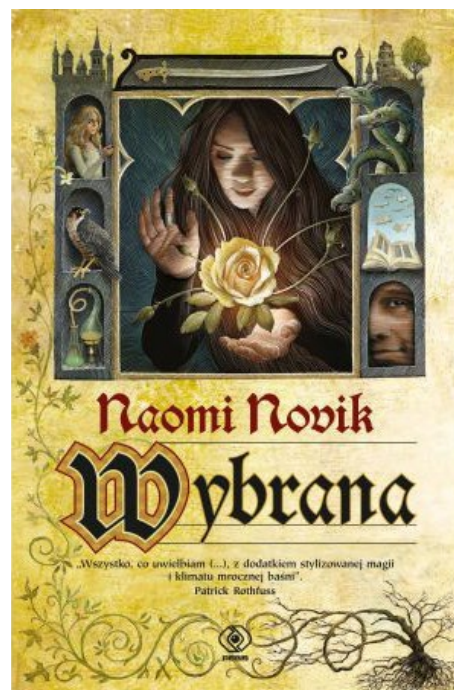
W „WYBRANEJ” PRZECIWSTRAWIASZ MAGIĘ WYUCZONĄ, PRECYZYJNĄ, TWORZONĄ PRZEZ MĘŻCZYZN – MAGII INTUICYJNEJ, PŁYNĄCEJ Z SERCA, TWORZONEJ PRZEZ KOBIETĘ.

Mój zamysł był taki, by Agnieszka miała większy związek z naturą, a jej magia miała w sobie więcej dzikości, była może mniej kontrolowana. W ten sposób można przeciwstawić Smoka i Agnieszkę jak matematykę i muzykę. Mają wyrazić mniej więcej to samo, technicznie mają takie same podstawy, ale jedna jest bardziej usystematyzowana i naukowa, a druga bardziej organiczna i intuicyjna. Natomiast nie wiązałabym tego z płcią. Równie dobrze mężczyzna mógłby się zajmować taką magią jak Agnieszka, a kobieta taką jak Smok.

Akcji „Wybranej” nie chciałam umieszczać w żadnym konkretnym czasie historycznym. Chciałam, aby to była Polska, którą sobie wyobrażałam jako małe dziecko, kiedy mama opowiadała mi historie, nuciła kołysanki.

PISZESZ O MAGII, ALE CZY SAMA W NIĄ WIERZYSZ?

Wierzę, że ludzie doznają doświadczeń duchowych albo związanych z ich wyobraźnią. Głęboko wierzę w siłę ludzkiej wyobraźni. Jeśli spojrzeć na to z naukowego punktu widzenia, całe nasze wyobrażenie otaczającego świata powstaje w mózgu. Wszystkie bodźce odbierane przez ciało są przetwarzane. Dlatego patrząc szerzej, świat jest nie do końca poznawalny. Ale dla mnie ciągle to kwestia naukowa, bo jestem człowiekiem nauki, z wykształcenia inżynierem. Nie wierzę w magię czy magiczne siły w realnym świecie, ale... Spójrz np. na efekt placebo. Nie do końca rozumiemy, jak to działa. Na świecie jest tyle niewyjaśnionych albo niepoznanych zjawisk.



W bajce najważniejsza jest kwestia sprawiedliwości. Za dobre uczynki czeka nagroda, a za złe – kara. W prawdziwym życiu nie jest to proste. Ale sprawiedliwość jest czymś realnym. Agnieszka, bohaterka mojej powieści pt. „Wybrana”, wierzy w sprawiedliwość – mówi Naomi Novik.

„WYBRANA” AŻ ROI SIĘ OD SKOMPLIKOWANYCH RELACJI. GDZIE ZNAJDUJESZ INSPIRACJE DLA TWOICH POSTACI?

Moje postaci rozwijają się organicznie, w miarę pisania. Nie mam wymyślonych bohaterów, zanim usiądę do pisania. Z Agnieszką jest prościej, bo jest narratorką. Jej głos opowiada całą tę historię, wypływa ze mnie. Kasia wzięła się z uczucia Agnieszki, widzimy ją oczami Agnieszki. To trochę wyidealizowany obraz. Wierzę, że postaci rozwijają się wraz z akcją. Obraz Smoka kształtuje się, kiedy zabiera ze wsi dziewczyny. Zastanawiamy się, dlaczego to robi. Z okrucieństwa? Nie, po prostu czegoś od nich oczekuje. I dowiadujemy się tego w dalszej części książki. Także sytuacje, które opisuję w mojej książce, wpływają na rozwój postaci. Dla mnie fabuła i postaci definiują się nawzajem.

Wspólnie dbajmy o to, co polskie!

Zależy mi, aby moi uczniowie dbali o to, by pojęcia patriotą i patriotyzm nie wyszły z obiegu – mówi pani **Izabela Forysiak-Pindel** z Polskiej Szkoły Dublin 15 im. Konstancji i Kazimierza Markiewiczów. Wywiad z nią przeprowadziła Jej uczennica, **Joanna Kolasińska**.

Joanna Kolasińska

W tym roku Polska obchodzi 100-lecie odzyskania niepodległości. Każdy Polak wraca wspomnieniami do miejsc i wydarzeń związanych z rocznicą. Jakie miejsce w Pani rodzinnej miejscowości jest związane z odzyskaniem niepodległości?

Moja rodzinna miejscowość to Bielsko-Biała. Przed 1918 rokiem była podzielona na część należącą do Austro-Węgier, zwaną Bielsko, oraz część galicyjską, czyli Białą. Granicę między nimi wyznaczała rzeka Biała, która dla mieszkańców mojego miasta jest symbolem polsko-niemieckich walk narodowyzwoleńczych. Tutaj rozegrała się bitwa nad Białą. Nie wszyscy ludzie wiedzą, że Bielsko-Biała oraz kilkanaście innych miejscowości, które dziś należą do miasta, tworzyły przed 1918 rokiem tzw. Mały Wiedeń. Ten zespół miejski zamieszkały był głównie przez ludność niemieckojęzyczną. W Białej z kolei od 1914 roku coraz więcej było ludzi chcących zjednoczyć dawne ziemie Polski, tutaj powstał ruch narodowyzwoleńczy.

28 czerwca 1914 roku na terenie galicyjskiej stacji kolejowej Biała Lipnik (dziś Bielsko-Biała Lipnik) zgromadził się demonstrujący tłum. Sytuacja stawała się coraz bardziej napięta, w momencie gdy na śląskim brzegu zebrała się niemiecka kontrmanifestacja. Po nieudanej próbie negocjacji tłum Polaków ruszył na drugą stronę rzeki. Całe wydarzenie upamiętniono tablicą pamięci, która znajduje się w pobliskim parku miejskim. Do dziś rzeka Biała to symbol dawnego podziału.



Jakie tradycje rodzinne związane z obchodami odzyskania niepodległości pamięta Pani ze swojego dzieciństwa?

Niedaleko mego rodzinnego domu znajduje się jednostka wojskowa. To 18 Bielski Batalion Powietrznodesantowy. Co roku, w Święto Niepodległości, z rodzicami i bratem odwiedzaliśmy wojskową kaplicę. W trakcie uroczystej mszy chór śpiewał patriotyczne pieśni. Pamiętam też rodzinne wycieczki rowerowe na bielskie Błonia, gdzie co roku odbywał się zlot miłośników militariów. To tam, w trakcie jednych z obchodów rocznicy odzyskania niepodległości, wspólnie z bratem po raz pierwszy weszliśmy do prawdziwego czołgu:)



Czy ma Pani ulubiony utwór literacki, który nawiązuje do Święta Niepodległości?

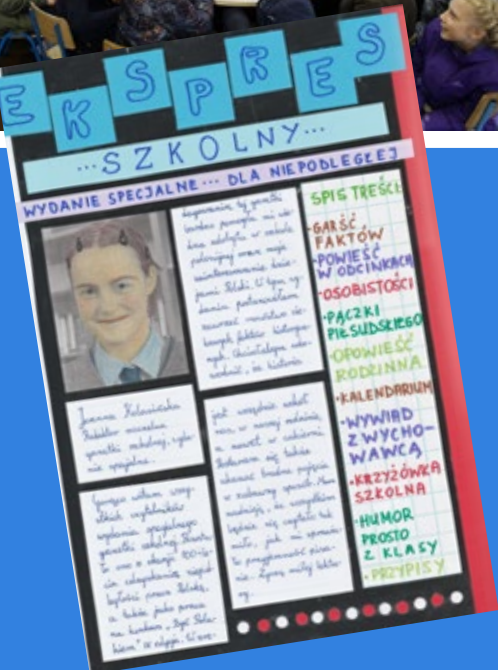
Tak, to powieść Stefana Żeromskiego pt. „Syzyfowe prace”, w której pisarz opisuje swoje doświadczenia z lat młodości i przedstawia walkę młodych Polaków z coraz brutalniejszą rusyfikacją. Lubię tę powieść właśnie za szczerość i autentyczność. Zawsze, gdy ją czytam, robi na mnie ogromne wrażenie fragment pokazujący, jak jeden z głównych bohaterów, Zygier, recytuje na lekcji języka polskiego „Redutę Orzona” Adama Mickiewicza. W trakcie występu budzi w uczniach prawdziwy, młodzieńczy zapał do działania, by nie poddać się rosyjskim represjom. „Reduta Orzona” brzmi w powieści jak prawdziwe wyznanie miłości do ojczyzny! Zygier to prawdziwy patriota.

Co chce Pani przekazać swoim uczniom w 100-lecie odzyskania niepodległości?

Zależy mi, aby uczniowie dbali o to, by pojęcia patriota i patriotyzm nie wyszły z obiegu i coś znaczyły. To, że nie musimy brać udziału w powstaniach i oddawać życia za ojczyznę, nie oznacza, że mamy zapomnieć, kim jest patriota. Patriotyzm to nie przeszłość, ale teraźniejszość. Wspólnie dbajmy o to, co polskie, zacznijmy od najmniejszego gestu. Życzę uczniom, aby byli dumni ze swojej ojczyzny i z tego, że są Polakami.



Zainspiruj się!



„Ekspres szkolny” to wydanie specjalne Gazetki Szkolnej, która powstała z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę, a także jako praca na konkurs „Być Polakiem” (IX edycja). Redaktorką jest **Joanna Kolasińska**, uczennica Polskiej Szkoły Dublin 15 im. Konstancji i Kazimierza Markiewiczów. Autorka tak pisze o swojej gazecie:

W pracach nad gazetą pomogła mi wiedza zdobyta w szkole polonijnej i zainteresowanie dziejami Polski. Chcę udowodnić, że historia jest wokół nas, w rodzinie... Życzę miłej lektury.

A my – redakcja „Cogito dla Polonii” – bardzo się cieszymy, że Asia Kolasińska dołączyła do naszego zespołu redakcyjnego!!!

W Polsce mieszka moja rodzina, tam się urodziłam i nie mam najmniejszego zamiaru zapominać o tym kraju! Być może w przyszłości zamieszkamy tam z mężem, kto wie? – mówi Olga Nina, która dziś mieszka w Madrycie i uczy Polaków hiszpańskiego.

Olga N.

i jej życie w Madrycie



Monika Bartnik

Olga Nina mieszka w Hiszpanii od kilku lat. Nie ukrywa, że bardzo dobrze się czuje w tym kraju, ale nigdy nie zapomina, że jest Polką: – W każdym mieście, w którym mieszkałam w Hiszpanii, miałam kontakt z Polakami, jest to dla mnie bardzo ważne. Spotykamy się dość często, ja mam raczej koleżanki Polki niż kolegów z Polski. Po każdym takim spotkaniu, czy to kawka z dwoma koleżankami Polkami, czy to większe spotkanie, na które przychodzi dwadzieścia lub więcej dziewczyn (umawiamy się, tworząc wydarzenie na Facebooku), czuję się doładowana pozytywną energią.

Dlaczego Olga wyjechała z Polski?

W Polsce po liceum Olga zdała na prawo. Nie był to strzał w dziesiątkę. Studia prawnicze wyglądały nieco inaczej, niż to sobie wyobrażała. Może by je rzucić? Takie myśli krążyły jej po głowie. Pewnego dnia, już na trzecim roku studiów, zobaczyła na uczelni informację o możliwości wyjazdu na wymianę studencką Erasmus. Mówiła wtedy całkiem dobrze po hiszpańsku, pomyślała więc „Dlaczego nie?” i złożyła aplikację.

– Okazało się, że mój poziom hiszpańskiego był lepszy niż innych kandydatów i mogłam wybrać sobie miejsce w Hiszpanii, w którym będę studiowała. Pojechałam do Saragossy – opowiada. – To był mój pierwszy długi pobyt poza Polską. Olga odkryła, jak wygląda życie poza granicami Polski, ale wiedziała, że ma wyznaczoną datę powrotu i że chce skończyć studia.

Od praktyk w agencji do... tłumacza

Olga prowadzi bloga (www.olganina.com), na którym pisze o życiu w Hiszpanii i uczy języka.

Dwa lata później Olga ponownie przyjechała do Hiszpanii, w ramach programu Leonardo da Vinci, który dzisiaj nazywa się Erasmus+, do Madrytu na praktyki dla absolwentów. – To były praktyki w agencji tłumaczeniowej. Miałam szczęście, bo byłam zwykłym pracownikiem, a nie stażystką od parzenia kawy. To było dla mnie cenne doświadczenie, wiele się tam nauczyłam – wspomina. Olga nie miała planu, co będzie robić po praktykach, nie miała również... biletu powrotnego do Polski. I, jak to bywa, w podjęciu decyzji pomogło... spotkanie miłości życia. Z Hiszpanii Olga nie wróciła, choć przyznaje, że nigdy nie planowała emigracji. Bardzo dobra znajomość języka hiszpańskiego i praktyki w roli tłumaczki przysięgłej w agencji sprawiły, że Olga zajęła się tłumaczeniami. Najpierw otrzymywała małe zlecenia od właścicielki agencji tłumaczeniowej, w której miała praktyki. Było ich coraz więcej i więcej. W końcu Olga zaczęła działać na własną rękę.



– Moje kursy są prowadzone po polsku i e-booki także są w tym języku, moi kursanci i klienci to tylko Polacy :)
– zapewnia Olga Nina.

Czas na własną firmę

Na swoim blogu Olga napisała: – Jeśli myślisz o założeniu firmy, to możesz zrobić dwie rzeczy: albo ją założyć, albo myśleć dalej. Ona długo nie myślała. Założyła firmę, gdy pojawił się pierwszy klient, który chciał skorzystać z jej tłumaczenia. Miała to być współpraca na kilka miesięcy, więc uznała, że to dobry moment, żeby wystartować. – Na początku miałam niskie opłaty, dość podobne jak w Polsce. Chciałam spróbować. Jeśli nie udałoby mi się, to po prostu przestałabym prowadzić działalność.

Tłumaczyła dla polskich firm, które współpracowały z firmami hiszpańskimi, m.in. we Wspólnocie Autonomicznej Madrytu, gdzie dziś mieszka. Nie jest tłumaczem przysięgłym, ale jej umiejętności potwierdzają referencje od klientów.



Nauka hiszpańskiego z Olgą

Olga postanowiła swoją znajomością Hiszpanii i języka hiszpańskiego podzielić się z szerszym gronem. Założyła bloga (www.olanina.com), na którym pisze o życiu w tym kraju i uczy języka. Prowadzi kursy hiszpańskiego dla Polonii. Jej kursantami są np. osoby, które zamieszkały w Hiszpanii bez znajomości języka i dopiero na miejscu się go uczą. – Zdarzyło się, że kurs kupiła starsza pani, która miała problem z obsługą komputera. Musiałam jej bardzo dużo pomóc, zrobiłam to z chęcią – przyznaje Olga, która zawodowo nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa... W tej chwili sama intensywnie się uczy, zalicza szkolenia, bo już niedługo będzie agentem nieruchomości. – Na początku w Madrycie, ale w grę wchodzi cała Hiszpania. W końcu studia prawnicze pasują do nowego zawodu!



A jaka jest Twoja historia?

Podziel się swoją historią, swoimi doświadczeniami, opowiedz o życiu poza granicami Polski. Napisz o sobie. Wyślij mejla na adres: cogito@cogito.com.pl.

Rozwijać pasje – najlepiej w Polsce!

W naszym e-magazynie zwykle pokazywaliśmy młodych przedstawicieli Polonii w wieku 17–18 lat, którzy dopiero zaczęli przygodę ze studiowaniem w Polsce. A jak wygląda życie Polaków, którzy w ojczyźnie mieszkają już nieco dłużej? O tym opowiedział **Aleksander Szarwarok**, który od sześciu lat mieszka w Polsce.



Olek Szarwarok urodził się na Ukrainie, w tym kraju dorastał i uczył się języka polskiego. W wieku 17 lat, jak wielu reprezentantów młodej Polonii, rozpoczął studia w Polsce. Wybór kraju był dla niego oczywisty, dokonał go ze względu na korzenie – prababcia Olka była Polką. On sam pokochał nasz kraj dzięki rodzinie, która pamiętała i dbała o polskie tradycje. Poza tym Olek od 13. roku życia jeździł na wakacje do Polski, znał kraj – to zdecydowało o tym, że na studia przyjechał do Katowic.

„Polubiłem kraj, polubiłem ludzi, chcę tu studiować, a w przyszłości być dumnym obywatelem Polski” – tak myślał, gdy dotarł na studia do Katowic.

Pierwszy etap: kurs przygotowawczy i początki studiowania

W Katowicach działa Szkoła Języka i Kultury Polskiej, jeden z siedmiu ośrodków akademickich organizujących kursy przygotowawcze dla młodzieży polonijnej. Taki kurs ukończył Olek i zaczął studiować biofizykę na Uniwersytecie Śląskim. Nie była to łatwa decyzja, to ścisły i bardzo ciężki kierunek. Jednak Olek chciał się zajmować biofizyką, bardzo mu się spodobało też miasto akademickie. Dziś wspomina, że mimo iż uczył się języka polskiego, to na początku było bardzo trudno.

– Ludzie, którzy idą na takie kierunki jak mój, czyli ścisłe, muszą być przygotowani na trudności życia studenckiego – mówi Olek. A co to oznacza konkretnie? Sporo nauki i to systematycznej. Tu nie ma mowy o opuszczaniu zajęć. Jeśli na początku odpuścimy sobie, możemy mieć problem ze zdaniem egzaminów w czasie sesji egzaminacyjnej. Trzeba też mądrze zarządzać swoim wolnym czasem. Mieć czas na naukę, życie towarzyskie, spotkania z kolegami,

ale i poznawanie miasta, w którym się studiuje. Studia z dala od rodziny to cenna lekcja dorosłości, którą warto odrobić, zwłaszcza gdy planujemy po studiach zostać w Polsce, tak jak to uczynił Olek.

Mimo że ma polskie pochodzenie, to jednym z największych problemów, z którym musiał się zmierzyć, było pokonanie barier językowych i zdobywanie akceptacji w środowisku Polaków. Chętnie podtrzymuje kontakty z młodymi przedstawicielami Polonii, niemniej jednak jest przekonany, że może liczyć tylko na siebie i swoje siły.

Na studiach dawał radę – na trzecim roku na jego roku zostało zaledwie osiem osób, jedną z nich był właśnie Alex.

Na biofizyce najbardziej cenił zajęcia praktyczne w laboratorium. Nie miał problemów podczas pisania pracy dyplomowej, zarówno licencjackiej, jak i magisterskiej, bo spędził sporo czasu nad niezbędnymi badaniami.

Studia z dala od rodziny to cenna lekcja dorosłości, którą warto odrobić, zwłaszcza, gdy planujemy po studiach również zostać w Polsce, tak jak to uczynił Olek.

Olek mówi, że dzięki Polsce mógł nie tylko ukończyć studia, ale również odkryć pasję fotograficzną.

Drugi etap: znalezienie pracy

Olek nie ukrywa, że znalezienie pracy w jego zawodzie – biofizyk – wcale nie jest takie proste. Dlatego właśnie na studiach starał się odkryć w sobie taką pasję, która pozwoli mu zarobić. Zrozumiał, że chce zostać fotografem, dlatego konsekwentnie rozwijał się i rozwija się nadal w tej dziedzinie. Robi zdjęcia, sesje fotograficzne i w taki sposób dziś zarabia na życie. – Pracowałem w kawiarniach, pizzeriach, ale zrozumiałem, że nigdy nie będę szczęśliwy, jeśli nie będę pracować na siebie. Najszczęśliwszy jestem, robiąc zdjęcia – wyznaje Olek.

Marzenia się spełniają – jego zdjęcia przyciągają uwagę innych, dlatego realizuje sesje zdjęciowe dla znajomych i na zlecenie. Rok temu spełniło się jego drugie marzenie – otrzymał polskie obywatelstwo. Od roku mieszka w Warszawie. – Na razie szukam siebie – mówi. Alex czuje się usatysfakcjonowany tym, jak teraz żyje, ale jego podróż życiowa nadal trwa – i nikt nie wie, gdzie spotkamy go za rok – nawet on sam tego nie wie.

Marzenia się spełniają – jego zdjęcia przyciągają uwagę innych, dlatego realizuje sesje zdjęciowe dla znajomych i na zlecenie.



Studiuj dziennikarstwo na Uniwersytecie Warszawskim!



Dziennikarstwo i medioznawstwo na Wydziale Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii (WDIiB) Uniwersytetu Warszawskiego to studia, które dadzą ci wiedzę na temat działania mediów.

W ramach kierunku możesz wybrać jedną z trzech specjalności: dziennikarską, public relations i marketing medialny oraz fotografię prasową, reklamową i wydawniczą. Uwaga! Specjalność wybierasz podczas rejestracji na studia.

Specjalność dziennikarska

Zdobędziesz wiedzę z podstaw prawa, historii, filozofii, socjologii, ekonomii i komunikowania społecznego. Nauczysz się m.in. przygotowywać, redagować i nagrywać serwisy informacyjne (radiowe i telewizyjne), montować i emitować programy. Do zawodu przygotowują zajęcia z teorii gatunków dziennikarskich, ćwiczenia z redagowania tekstów informacyjnych i publicystycznych. Do wyboru specjalizacje: telewizyjna, radiowa, prasowa, dziennikarstwo multimedialne, dziennikarstwo online, analityk mediów.

Specjalność public relations

Cieszy się największą popularnością, tutaj dowiesz się m.in. jak budować relację firmy z otoczeniem, jak działać w czasie kryzysu, jak kreować wizerunek. Wraz ze Związkiem Firm Public Relations realizowany jest flagowy przedmiot Laboratorium PR, zajęcia prowadzą doświadczeni PR-owcy.

Chcesz być dziennikarzem, poznać tajniki mediów? Zdawaj na naszą uczelnię – mówi dr Łukasz Przybysz z Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW.

MEDIA

Specjalność fotografia prasowa, reklamowa i wydawnicza

Interesujesz się fotografią i z nią wiążesz swoją przyszłość zawodową w prasie drukowanej, mediach elektronicznych, reklamie, instytucjach kultury lub galeriach sztuki? Jeśli tak, to tutaj nauczysz się podstaw fotografii, fotografii klasycznej i cyfrowej, projektowania graficznego, fotografii studyjnej.



A CO PO STUDIACH I STOPNIA?

Praca! Bo już na tym etapie edukacji będziesz dobrze przygotowany do rozpoczęcia pracy zawodowej w mediach. Lub... studia II stopnia, których program przygotowano tak, aby doszkalą absolwentów I stopnia, ale też pozwalał zdobyć kompetencje zawodowe absolwentom innych kierunków. Na studiach magisterskich WDIiB przygotował 4 specjalności:

Specjalność dziennikarska

Łączy przedmioty z dziennikarstwa i medioznawstwa (badania nad przekazami medialnymi). Są tu zajęcia warsztatowe, uzupełnione o te o komunikowaniu i mediach, i moduły pozwalające zrozumieć specyfikę współczesnych przekazów medialnych.

Specjalność public relations i marketing medialny

Studenci zajmują się mediami, biznesem, zarządzaniem, retoryką, psychologią społeczną i socjologią. Uczą się przygotowywania strategii PR, badania rynku i opinii, projektowania i pisania materiałów do Internetu. Zajęcia prowadzi praktycy PR, którzy dają też szansę na start zawodowy podczas praktyk.

Specjalność fotografia prasowa, reklamowa i wydawnicza

Poznasz warsztat fotograficzny od szukania tematu, wymyślenia obrazów, poprzez ich realizację, aż do dopracowania publikacji. Masz zajęcia w studiu, pracowni komputerowej, ale często i w plenerze... Agdy kończysz studia, masz gotowe portfolio autorskie, które pozwoli ci na szybkie wejście na rynek w roli twórcy dzieł reporterskich, reklamowych, ilustracyjnych i studyjnych.

Specjalność dokumentalistyka

Media i firmy komunikują się, próbując zainteresować odbiorców swoimi historiami. Program specjalności jest tak zaplanowany, abyś przeszedł wszystkie etapy od dokumentacji do kreacji historii – od poszukiwania materiału, rozmów z ludźmi, weryfikacji wypowiedzi i dokumentów po tworzenie najciekawszej formy.



DLACZEGO DZIENNIKARSTWO?

Łukasz Biernacki, specjalność dziennikarska, prasowa, III rok

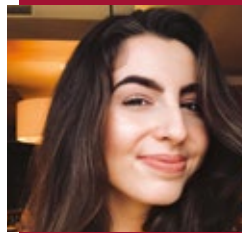
Już jako dziecko nie mogłem nadziwić się, dlaczego ludzie w telewizji są tak pewni siebie, tak świetnie wyglądają i skąd oni to wszystko wiedzą. Przez wiele lat ich poziom wydawał mi się nieosiągalny, wszystko zmieniło się po szczerej rozmowie z moją byłą polonistką. – Rób to, w czym jesteś najlepszy. Czytaj, pisz i obserwuj – powiedziała. Tego samego dnia sprawdziłem informacje o studiach dziennikarskich, kilka miesięcy później zacząłem przygodę w tym zobowiązującym i wyjątkowym zawodzie. Przygodę, podczas której obserwuję i gonię swoich mistrzów.



DLA KOGO DZIENNIKARSTWO?

Piotr Parol, specjalność dziennikarska i radiowa, III rok

Czasami można usłyszeć, że człowiek po studiach dziennikarskich zna się trochę na wszystkim, ale na niczym doskonale. To nietrafiona opinia, ponieważ podczas nauki student dotyka nie tylko teorii z historii, ekonomii czy prawa, lecz poznaje warsztat i wymiar praktyczny mediów. Sam najchętniej uczęszczam na zajęcia ze specjalizacji radiowej, na których co tydzień otrzymujemy zadanie do wykonania (np. przygotowanie serwisu informacyjnego, przeglądu prasy lub wywiadu), który potem nagrywamy w wydziałowym profesjonalnym studiu. Ważną rolę odgrywają zainteresowania. Jeśli interesujesz się sportem, muzyką czy polityką, będzie ci później łatwiej stać się dobrym dziennikarzem w tej właśnie dziedzinie.



CO DAJE STUDIOWANIE TEGO KIERUNKU?

Roksana Skwirut, specjalność dziennikarska, I rok

Dziennikarstwo da ci bezpieczeństwo – będzie się walić i palić, ale ty ze swoim zdaniem, swoimi obserwacjami, będziesz stać gdzieś ponad tym. Na studiach uczą nas słuchać, przetwarzać i szanować informację, ale przede wszystkim myśleć i analizować; a później wyciągać z tego wnioski.



A CO MÓWI WYKŁADOWCA?

Dr Łukasz Przybysz, adiunkt w Zakładzie Komunikacji Społecznej i Public Relations

Usłyszałem ostatnio od studenta pracującego w mediach, że w dobie postprawdy i fake newsów prowadzi swoją małą walkę o dziennikarską rzetelność. Takich ludzi poszukujemy: świadomych, czym jest dziennikarstwo, znających podstawy public relations, umiejących oddać istotę sytuacji w jednym ujęciu. Takich, którzy chcą doskonalić warsztat lub nauczyć się tej profesji od początku. Wykładają u nas uznani dziennikarze, fotografowie i specjaliści PR. Współpracujemy z najważniejszymi mediami, agencjami i zrzeszeniami w Polsce.

Teraz studiuje u nas ponad 2000 osób, co roku mamy 700 nowych studentów. Oferujemy zajęcia w języku polskim i angielskim, dotyczące dziennikarstwa i komunikacji oraz wiele zajęć specjalizacyjnych i warsztatowych. Uważamy, że wiedza tu zdobyta przygotowuje do profesjonalnego wykonywania zawodu – potwierdzają to partnerzy ceniący naszych studentów.

Dziennikarstwo nie polega na odczytywaniu z promptera, public relations to nie ciągłe eventy, a dobre zdjęcia rzadko powstają w ciepłym studiu. Jeśli nadal czytasz moją wypowiedź, wiesz, czego szukasz. Dlatego chętnie zobaczymy cię na sali wykładowej Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii.

JAK ZDOBYĆ W ŻYCIU TO, CZEGO PRAGNĘ?

Od czego zależy, jakim będziesz człowiekiem, co w życiu osiągniesz?

Od trzech zmiennych, ale uwaga: tylko jedna jest tą najważniejszą – przekonuje Ewa Nowak, pedagog, autorka cenionych powieści psychologicznych dla młodzieży.

List do redakcji:

Zawsze słyszałam, że jestem dość zdolna muzycznie i to chyba prawda, bo rodzice posyłali mnie na lekcje pianina od pierwszej klasy podstawówki. Chodziłam też do szkoły muzycznej. Tak było w Polsce. Pięć lat temu wyjechaliśmy z rodzicami do Hanoweru. I wszystko się zawaliło. Rodzice ciężko pracują i nie mają pieniędzy na moje lekcje gry na pianinie ani śpiewu. Miałam fajną nauczycielkę muzyki w szkole, ale od tego roku już nie uczy. Koniec z moją nauką gry, karierą muzyczną. Wszystko zawaliło się w jednej chwili.

Oliwia

Oliwio, to żadna sztuka osiągnąć sukces, gdy jesteś prowadzona za rączkę lub urodziłaś się piekielnie zdolna. Każdy głupi to potrafi, gdy jest genialny lub środowisko ciągnie go za uszy do góry. Sukces to mieć pomysł, jak tylko o własnych siłach wyrwać z życia to, czego pragniesz. I dziś tym się zajmujemy.



Wzór na sukces?

To, jak będzie wyglądać twoja droga muzyczna, czy osiągniesz sukces w muzyce, zależy od trzech czynników.

Zwróć uwagę na słowo „czynniki”; nie składniki, ale właśnie czynniki. To nie jest przypadek, bo działa to tak samo jak w mnożeniu. Jeśli którykolwiek z czynników równa się zero... wynik również wynosi zero. To okrutne i piękne zarazem prawo psychologiczne. Okrutne, bo jeśli nie masz słuchu, to możesz ćwiczyć grę na skrzypcach nawet dwadzieścia pięć godzin na dobę, a wirtuozem nie zostaniesz. Ale cudowne, bo możesz urodzić się mało zdolny, w beznadziejnej rodzinie, a dokonać niewiarygodnych postępów tylko za pomocą wzmocnienia trzeciego czynnika – aktywności własnej.

Oto wzór na sukces: **genetyka • środowisko • aktywność własna.**

AKTYWNOŚĆ WŁASNA
SŁUSZNIE ZWANA JEST
GENEM SUKCESU LUB
SAMOWYCHOWANIEM.
TO PRACA NAD SOBĄ.
KSZTAŁTOWANIE SIEBIE,
SAMODOSKONALENIE,
ROZWÓJ, WYZNACZANIE
SOBIE CELÓW I METOD
REALIZACJI.



Poznaj zasadę ziarna

Wyłumaczę ci to na przykładzie ziarenka dębu. Jest to prosty, ale przejrzysty przykład, jak to działa.

Dąb, czyli najszlachetniejsze z polskich drzew, wyprodukował nasiono, w którym jest gigantyczny potencjał. Ale ziarno musi upaść na względnie urodzajny grunt, bo jeśli ma za sucha, za mokro, podłoże jest za twarde lub zbyt piaszczyste – nic z niego nie będzie. Do tego momentu ziarno jest zdane na pastwę okoliczności i nadal z jego potencjału nic nie wynika. Musi się przebić – to sformułowanie funkcjonuje w świecie spraw ludzkich nie bez racji: trzeba się przebić. Nasiono musi przebić skorupkę, ziemię, ukorzenie się i zacząć działać, żeby w ogóle stać się w przyszłości dębem. I tu wszystko już zależy od niego.

Gdy na studiach usłyszałam o zasadzie „ziarna”, poznałam dwóch chłopców, którzy sporo mnie nauczyli. Olek pochodził z najlepszej spośród nas wszystkich rodziny: oboje rodzice wykształceni, zadbali, żeby syn znał języki, savoir-vivre. Na studiach brylował, to znaczy na pierwszym roku, bo do drugiego już nie dotarł. Imprezował, nie chodził na zajęcia; zmarnował wszystkie swoje szanse. My, mniej zdolni i ze zwyczajnych domów, daliśmy radę – on nie. Drugi chłopak, Mieszko, na zajęciach był zawsze świetnie przygotowany, wiedział, jak zaliczyć egzamin w terminie zerowym. Dla niego nie istniały przeszkody. Po drugim roku odwiedziłam go w domu: matka płakała, że Mieszko studiuje zamiast zarabiać. Wtedy po raz pierwszy dotarła do mnie potęga aktywności własnej. Jej siła oddziaływania na życie człowieka jest wręcz nieprawdopodobna.

**FAJNIE, GDY RODZICE
MAJĄ PIENIĄDZE,
BY OPŁACAĆ PRYWATNE
LEKCJE MUZYKI, JĘZYKA
CZY INNE KURSY...
TO POMAGA ROZWIJAĆ
NASZ TALENT, ALE NIE
GWARANTUJE SUKCESU.
WSZYSTKO ZALEŻY OD
CIEBIE, TWOJEJ PRACY
NAD TALENTEM.**



Jaki był twój dom?

Mamy silnie zakorzeniony trend psychologiczny, który w zasadzie zwalnia ludzi od odpowiedzialności za swoje życie, bo wmawia im, że za wszystko odpowiadają rodzice! Trzeba zatrzymać się przy temacie środowiska domowego. To ludzie, którzy mieli na ciebie największy wpływ, czyli najbliższa rodzina. Środowisko może oddziaływać na ciebie niekorzystnie, ale co z tego? Jasne, że to fajnie, gdy rodzice mają pieniądze na prywatne lekcje śpiewu, gry na pianinie. To pomaga, ale nie gwarantuje sukcesu. Brak kasy, nauczyciela muzyki możesz spokojnie nadrobić własną aktywnością. Są przecież darmowe kursy online gry na pianinie, możesz też słuchać mistrzów i próbować sama pracować. Kto powiedział, że bez szkoły muzycznej nie możesz już być muzykiem?

Skąd się wzięły nazwy polskich miast?

Czy to prawda, że nazwa Kraków pochodzi od krakania, a Gniezno od gniazda? W którym wieku zaczęto mówić na dzisiejszą polską stolicę Warszawa? Co ma Toruń wspólnego z Tarnowem? Co na to legendy, a co historia? Sprawdzamy!



CO OZNACZA NAZWA KRAKÓW?

Siedzibę lub posiadłość osoby o imieniu Krak. A więc Kraków to gród (miejsce zamieszkania) Kraka. A kim był ten Krak? Legenda mówi o królu o takim imieniu.

Jest też inne wytłumaczenie nazwy miasta. Pod Krakowem mieszkał smok, a gdy go zabito, do jego ciała zleciało się mnóstwo kruków. Jednak to wytłumaczenie chyba nie jest prawdziwe. Choć znawcy mowy polskiej twierdzą, że samo imię Krak być może pochodzi od krakania.



Krak – to legendarny król Krakowa.

Kazimierz Wielki – to król, który założył Akademię Krakowską, późniejszy Uniwersytet Jagielloński. Od jego imienia pochodzi też nazwa dzielnicy Krakowa – Kazimierz, która przed wiekami była osobnym miastem o tej nazwie. Założył je Kazimierz Wielki. Później to osobne miasteczko stało się dzielnicą żydowską, a dziś jest przede wszystkim dzielnicą artystów.

Kazimierz Wielki

Królowa Jadwiga, Bacciarelli



Królowa Jadwiga – wyszła za mąż za Władysława Jagiełłę, Litwina, choć podobno kochała innego mężczyznę, któremu obiecano małżeństwo z nią w dzieciństwie. Była znana z niezwykłej urody i dobroci. Została świętą.



Wit Stwosz – to uzdolniony rzeźbiarz, który wyrzeźbił w Krakowie wspaniały ołtarz, zwany ołtarzem Wita Stwosza.

Było to około pięćset lat temu. Drzewa, z których Stwosz rzeźbił, były potężne, mogły mieć nawet 500 lat!

Tak więc drewno z ołtarza Wita Stwosza ma prawdopodobnie aż 1000 lat!

Wit Stwosz



Ołtarz Wita Stwosza
Przywilej lokacyjny Krakowa



WARS + SAWA = WARSZAWA

Legenda mówi, że nazwa obecnej stolicy Polski pochodzi od imion nadwiślańskiego rybaka i jego żony (Warsa i Sawy).

Po raz pierwszy nazwa Warszawa pojawiła się w XIV wieku – moglibyście się nie zorientować, że chodzi o Warszawę, bo brzmiała Warschouia.

Potem nazwa brzmiała Warszewa, dopiero w XVI wieku mówiono o naszej stolicy Warszawa.

Stolicę z Krakowa do Warszawy przeniósł król Zygmunt III Waza. To jego pomnikiem jest słynna kolumna Zygmunta.



Stanisław August Poniatowski



NAJPIERW TARNOWO, POTEM TORUŃ

Toruńskie pierniki wypiekane są od prawie 700 lat! W XIII wieku osada na miejscu dzisiejszego Torunia nazywała się Tarnowo. Nazwa Tarnów oznacza miejsce, w którym rośnie tarnina. Stąd nazwa miejscowości, która przekształciła się w późniejszy Toruń. Gdy Krzyżacy wznieśli w okolicy zamek obronny, nazwę zmieniono – pojawiły się: Torun, Thorun, Thoron i Thorum.

Z kolei legenda mówi, że podobno miejska baszta podmywana przez wody Wisły prosiła obrażoną rzekę, by przestała ją niszczyć i zagroziła, że runie do wody. Wisła miała jej odpowiedzieć: „To ruń!”, przypadkowi wędrowcy usłyszeli tę nazwę i zapisali na mapach...

Z kolei legenda mówi, że podobno miejska baszta podmywana przez wody Wisły prosiła obrażoną rzekę, by przestała ją niszczyć i zagroziła, że runie do wody. Wisła miała jej odpowiedzieć: „To ruń!”, przypadkowi wędrowcy usłyszeli tę nazwę i zapisali na mapach...



Mikołaj Kopernik – światowej sławy astronom urodził się właśnie w Toruniu. Napisał bardzo ważne dzieło „O obrotach sfer niebieskich”. Wyjaśnił w nim, że to nie Słońce (jak dawniej sądzono) krąży wokół Ziemi, że jest dokładnie odwrotnie – to Ziemia obraca się wokół Słońca.

Mikołaj Kopernik



Rynek z lotu ptaka Gniezno



Czy nazwa Gniezno pochodzi od gniazda? Według legendy tak! A co na to naukowcy? Nie ma jednej teorii na temat powstania nazwy miasta. Kronikarz Gall Anonim utrzymywał, tak jak w legendzie, że słowo

Gniezno pochodzi od gniazda.

Prawdopodobne jest też, że dawna stolica Polski wzięła swą nazwę od... jeziora o tej samej nazwie, które otaczało gród.

Być może nazwa pochodzi od ukształtowania terenu – Gniezno leżało w zagłębieniu otoczonym wzgórzami i mokradłami, które mogło kojarzyć się z gniazdem...

Zapamiętaj!

- Gniezno było kiedyś stolicą Polski.
- W tym mieście odbył się już w 1000 roku, a więc ponad 1000 lat temu, słynny zjazd gnieźnieński, na który przyjechali Bolesław Chrobry (wówczas jeszcze polski książę) i cesarz niemiecki Otto III, przyjaźnie nastawiony do Polski. Obaj spotkali się przy grobie św. Wojciecha zamordowanego z powodu szerzenia wiary chrześcijańskiej w Prusach. Otto III potraktował wtedy polskiego księcia z niezwykłym szacunkiem, sugerując, że należy mu się nie tylko tytuł księcia, ale i korona. Jak jednak podają historycy, koronacja Chrobrego jeszcze się wtedy nie odbyła, musiał czekać na nią kolejne 25 lat.
- Sceny przedstawiające życie i śmierć św. Wojciecha, patrona Polski i męczennika ukazano na słynnych Drzwiach Gnieźnieńskich prowadzących do katedry. Pochodzą z 1180 roku. Można je oglądać do dziś.

Katedra Gniezno



Katedra Gniezno

Stanisław August

Poniatowski – był ostatnim królem Polski, opiekunem artystów, zawdzięczamy mu piękny warszawski park – Łazienki.

Canaletto (właściwie Bernardo Bellotto)

– to włoski malarz, który w XVIII wieku malował Warszawę tak, jakby ją fotografował. Według jego obrazów odbudowywano ją po II wojnie światowej.



Bernardo Bellotto



Kościół, Bernardo Bellotto



SZWAJCARIA KASZUBSKA

PERŁA KASZUB I PERŁA POLSKI – TO TUTAJ ZNAJDUJE SIĘ MUZEUM HYMNU NARODOWEGO

Szwajcaria Kaszubska to część Pomorza i Kaszub – jeden z najpiękniejszych regionów Polski. Idealne miejsce do wypoczynku nie tylko latem. A jesienią można tu uczcić dzień 11 listopada – nasze Narodowe Święto Niepodległości. Każdy naród ma swój hymn narodowy. Ale nie każdy ma Muzeum Hymnu Narodowego. Nasze znajduje się w Będominie.



Piękne ukształtowanie terenu Szwajcarii Kaszubskiej jest atutem. Są tu malownicze lasy, ponad 170 jezior – dla miłośników kajakarstwa, żeglarstwa nie lada gratką jest 40-kilometrowy szlak wodny jezior połączonych Radunią. To raj dla wędkarzy.

Jednym z piękniejszych odcinków tej rzeki jest **Jar Raduni**, gdzie płynie ona z prędkością górskiego potoku. Unikalna roślinność i obecność różnych gatunków ptaków i płazów typowych dla zbiorowisk górskich sprawiły, że miejsce to zostało objęte rezerwatem przyrody. Szwajcaria Kaszubska to nie tylko przyroda. Bogactwem tego terenu jest z pewnością też kultura i tradycja jego mieszkańców. Oto kilka miejsc, z pomocą których poznasz historię Kaszubów, zawsze dumnych ze swojej odrębności i rdzennego języka (kaszebszczi jazek, kaszebsko mowa), ale nie zapominających, że są częścią narodu polskiego.

MUZEUM – KASZUBSKI PARK ETNOGRAFICZNY IM. TEODORY I IZYDORA GULGOWSKICH WE WDZYDZACH KISZEWSKICH

Jest to najstarsze muzeum typu skansenowskiego w Polsce, założone w 1906 r. przez zasłużonych dla regionu Teodorę i Izydora Gulgowskich. Małżeństwo zakupiło od miejscowego gospodarza XVIII-wieczną chałupę podcieniową, by tam przechowywać zebrane zbiory i w niej też utworzył prywatne Muzeum Kaszubskie we Wdzydzach. Przez lata gromadzili tu sprzęty domowe i gospodarskie, kolekcję ceramiki, obrazów malowanych na szkle czy haftowanych złotem czepców.

Obecny kształt muzeum jest kontynuacją pracy Gulgowskich. Zobaczysz tu, jak wyglądały dawne kaszubskie i kociewskie wsie, zagrody chłopskie, dworki, szkoła, kuźnia, karczmy, tartak, wiatraki. Możesz uczestniczyć w pokazie pracy kowala, robotnika leśnego, toczenia glinianych naczyń czy wyplatania koszyków z korzeni jałowca. Ciekawe są wystawy w poszczególnych budynkach muzeum, np. stała wystawa pt. „Teodora i Izydor Gulgowsky – twórcy pierwszego na ziemiach polskich muzeum na wolnym powietrzu” czy „Muzeum do zabawy” – wystawa łącząca zdobywanie wiedzy z aktywną zabawą.



Muzeum we Wdzydzach. Kościół z Bożegopola Wielkiego z 2 ćw. XVII w. Fot. Dariusz Zaręba

MUZEUM KASZUBSKIE IM. FRANCISZKA TREDERA W KARTUZACH

Muzeum mieści się w pięknym budynku zbudowanym w stylu kaszubskim. Swoje istnienie zawdzięcza kaszubskiemu nauczycielowi ze wsi Borzestowo – Franciszkowi Trederowi, który w swoim domu gromadził przedmioty związane z kulturą ludową Kaszub. Ekspozycje prezentowane są w 8 salach tematycznych z wystawami stałymi: rolnictwo, gospodarstwo domowe, rybołówstwo, garncarstwo, elementy obrzędowości i kultury kaszubskiej, sztuka ludowa, posąg panny młodej, izba kaszubska oraz kuźnia Bazylego. Wystawę wzbogacają gawędy przewodników muzeum, którzy opowiadają o ekspozycjach i życiu Kaszubów.

Muzeum we Wdzydzach. Chałupa ze Skorzewa z 2 ćw. XIX w. Fot. Bartosz Stachowiak



MUZEUM CERAMIKI KASZUBSKIEJ NECLÓW W CHMIELNIE

Do Chmielna położonego na terenie Kaszubskiego Parku Krajobrazowego przyciąga turystów nie tylko bogactwo jezior (leży ono nad 3 jeziorami; tutaj rozpoczyna się szlak wodny utworzony z 10 połączonych ze sobą jezior – tzw. Kółko Raduńskie) i folklor kaszubski. Chmielno zaliczane jest do najstarszych ośrodków garncarstwa na Pomorzu.

Historię rodu Neclów i ich wyrobów ceramicznych najlepiej poznasz w prywatnym Muzeum Ceramiki Neclów w Chmielnie mieszczącym się w warsztacie z 1907 roku. To żywe muzeum garncarstwa – zastaniemy tu garncarza wyrabiającego w tradycyjny sposób naczynia z gliny, a także malarkę, która wprawnymi ruchami nanosi wzory neclowskie (należą do nich: różdżka bzu, mały i duży tulipan, gwiazda kaszubska, rybia łuska, wianek kaszubski, lilia) na wypalone pierwszy raz naczynia. Sami możemy popróbować swoich możliwości przy kole garncarskim pod czujnym okiem mistrza.



Muzeum we Wdzydzach. Święto Matki Boskiej Zielnej. Widowisko obrzędowe – „Stoi byliczka na odlogu...”.
Fot. Mateusz Słomiński

DOM „MAZURKA DĄBROWSKIEGO”

Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie powstało w 1978 r. jako oddział Muzeum Narodowego w Gdańsku. Dlaczego właśnie tutaj? Bo z tym miejscem związana jest postać twórcy „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech”, która od 1927 r. jest polskim hymnem narodowym. Tak, tak – tutaj 29 września 1747 r. na świat przyszedł Józef Rufin Wybicki. W jego rodzinnym dworze, w którym mieści się muzeum, mamy możliwość zapoznania się z oryginalnym tekstem pieśni nazywanej popularnie „Mazurkiem Dąbrowskiego”.

Do cenniejszych eksponatów Muzeum należą zegary i kapliczki z ukrytymi pozytywkami wygrywającymi melodie „Mazurka” lub inne melodie patriotyczne. Pieśni z tych pozytywek, podobnie jak „Pieśń Legionów Polskich we Włoszech” według rękopisu Józefa Wybickiego i zapisu nutowego z 1800 r., zostały uwiecznione na jednej z małych płyt winylowych. Może to być niebanalna pamiątka z tego miejsca.

Eksponowane w Muzeum zbiory zostały podzielone na trzy wystawy stałe: „Józef Wybicki i jego czasy”, „Losy Mazurka Dąbrowskiego” oraz „Polskie Symbole Narodowe”. Gdzie jak nie w Muzeum w Będominie najprzyjemniej może upłynąć edukacja patriotyczna, pobudzanie naszej świadomości narodowej? Orzeł Biały, barwy narodowe oraz hymn – te symbole przetrwały nasze burzliwe dzieje (zabory, powstania, wojny i próby wynarodowienia Polaków). Są częścią naszej kultury i podstawą naszej tożsamości.



Rękopis „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech”



Dwór w Będominie, fot. Przemysław Rey



CO MOŻE SAMORZĄD TERYTORIALNY W POLSCE?



21 października 2018 roku odbędą się wybory samorządowe w Polsce. Tego dnia wybierany będzie samorząd terytorialny, czyli wójtowie gmin, burmistrzowie, prezydenci miast, radni dzielnicowi, gminni (w tym miejscy), powiatowi i wojewódzcy. Dowiedz się, jak działa samorząd terytorialny!



Wszyscy obywatele są zgodni, że samorząd terytorialny jest ważny. Jego działanie ma realny wpływ na życie mieszkańców gmin, powiatów i województw.

Gmina to podstawa!

Zgodnie z Konstytucją RP podstawową jednostką samorządu terytorialnego w Polsce jest gmina. W naszym kraju jest ich 2478! Mieszkańcy gminy tworzą wspólnotę samorządową, samorząd terytorialny, a sama gmina działa w sprawach publicznych o znaczeniu lokalnym. Gmina działa, a więc:

- utrzymuje ład przestrzenny,
- gospodaruje nieruchomościami,
- odpowiada za ochronę środowiska i przyrody oraz gospodarkę wodną;
- dba o gminne drogi, ulice, mosty, place,
- organizuje ruch drogowy, buduje wodociągi i kanalizację,
- usuwa i oczyszcza ścieki komunalne,
- zaopatruje w energię elektryczną i ciepłą oraz gaz;
- zapewnia lokalny transport zbiorowy;
- organizuje pomoc społeczną,
- zapewnia edukację publiczną; dostęp do kultury, w tym organizuje budowę bibliotek gminnych i innych instytucji – zapewnia dostęp do kultury oraz ochrony zabytków, kultury fizycznej i turystyki,
- odpowiada za porządek publiczny i bezpieczeństwa obywateli oraz ochronę przeciwpożarową i przeciwpowodziową,
- prowadzi politykę prorodzinną, zapewniając kobietom w ciąży opiekę socjalną, medyczną i prawną.

Jak działa samorząd terytorialny?

W naszym kraju samorząd terytorialny działa od dwudziestu ośmiu lat, czyli od 1990 roku, kiedy to zrezygnowano z systemu rad, a przywrócono samorząd gminny oraz wojewódzki, które istniały w Polsce przed II wojną światową. Od 1 stycznia 1999 roku obowiązuje trójszczeblowa struktura samorządu terytorialnego.



KADENCJA TRWA 5 LAT.

Skład: radni w liczbie:

- 15 w gminach do 20 000 mieszkańców;
 - 21 w gminach do 50 000 mieszkańców;
 - 23 w gminach do 100 000 mieszkańców;
 - 25 w gminach do 200 000 mieszkańców
- po 3 na każde dalsze rozpoczęte 100 000 mieszkańców, nie więcej jednak niż 45 radnych.

RADA GMINY OBRADUJE NA SESJACH.

Do jej zadań należy m.in.:

- uchwalenie statutu gminy;
- ustalanie wynagrodzenia wójta, kierunków jego działania,
- uchwalenie budżet gminy,
- odejmnowanie uchwały w sprawach majątkowych gminy, i sprawach współdziałania z innymi gminami.

POWIATY



Istnieją w Polsce od 1 stycznia 1999 roku. Obecnie mamy 380 powiatów, w tym 66 miast na prawach powiatu. W obecnej formie działanie samorządu powiatowego reguluje ustawa z 5 czerwca 1998 roku.

Powiat składa się z rady i zarządu powiatu.

Zarząd powiatu składa się z 3 do 5 osób, przewodniczy mu starosta. Wybierany jest przez radę. Wykonuje uchwały rady powiatu, a także budżet – za działania te udzielane jest absolutorium.

Starosta wspólnie z zarządem powiatu podejmują decyzje w sprawach edukacji publicznej (działanie szkół ponadgimnazjalnych), ochrony zdrowia (szpitale rejonowe, powiatowe), transportu i opieki nad drogami publicznymi na terenie powiatu. Odpowiadają za gospodarkę nieruchomościami, ochronę środowiska, porządek publiczny i bezpieczeństwo obywateli. Udzielają pomocy społecznej, wydają zezwolenia na podejmowanie pracy przez cudzoziemców.

Wójt (burmistrz, prezydent miasta)

JEGO KADENCJA TRWA PIĘĆ LAT.

W miastach powyżej 100 000 mieszkańców zamiast wójta jest **prezydent miasta**.

Do zadań wójta należy m.in.:

- przygotowywanie projektów uchwał rady gminy,
- określanie sposobu wykonywania uchwał,
- gospodarowanie mieniem komunalnym,
- wykonywanie budżetu.



Województwo – co powinieneś o nim wiedzieć?

Jego działanie reguluje ustawa z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa.

Sejmik wojewódzki wybierany jest w wyborach bezpośrednich i podobnie jak rada gminy i rada powiatu obraduje na sesjach.

Zarząd województwa (5 osób) wybierany jest przez sejmik. Sejmik wybiera marszałka województwa, a na jego wniosek pozostałych członków zarządu.

Samorząd województwa określa strategię rozwoju województwa, która uwzględnia m.in. pielęgnowanie polskości oraz rozwój i kształtowanie świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej mieszkańców, a także pielęgnowanie i rozwijanie tożsamości lokalnej, pobudzanie aktywności gospodarczej, kształtowanie i utrzymanie ładu przestrzennego.

Samorząd województwa prowadzi politykę rozwoju województwa, czyli:

tworzy warunki rozwoju gospodarczego, rynku pracy,

pozyskuje środki finansowe: publiczne i prywatne do realizacji zadań z zakresu użyteczności publicznej,

wspiera i prowadzi działania, które podnoszą poziom wykształcenia obywateli,

wspiera rozwój kultury oraz sprawuje opiekę nad dziedzictwem kulturowym.

Wybory samorządowe 2018

Od tego roku wydłuża się kadencja samorządowców z czterech do pięciu lat.

Wprowadzono dwukadencyjność dla wójtów, burmistrzów i prezydentów (obowiązuje od tych wyborów, co oznacza, że samorządowcy piastujący te stanowiska od kilkunastu lat, nie są wyłączeni z walki o reelekcję).

Wprowadzono też dwie obwodowe komisje wyborcze.

W **gminach liczących** powyżej 20 000 mieszkańców i w wyborach do **rad powiatów** i **sejmików województw** głosujemy tylko na jedną listę kandydatów.



Groby katyńskie podczas ekshumacji – zdjęcie lotnicze

Zbrodnia katyńska

W 1940 roku dokonano okrutnej zbrodni na narodzie polskim. W bestialski sposób rozstrzelano polskich oficerów z obozów i więzień znajdujących się na obszarze przedwojennych wschodnich województw Rzeczypospolitej Polskiej. To jedna z najboleśniejszych kart polskiej historii.

17 września 1939 roku Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich dokonał agresji na Polskę. Zajął polskie ziemie. W wyniku działań wojennych uwięzionych zostało około 250 tysięcy jeńców. Wśród nich było ponad 10 tysięcy oficerów. To właśnie ich umieszczono w specjalnie przygotowanych obozach, które mieściły się w **Starobielsku, Kozielsku, Ostaszkowie**. Szeregowych żołnierzy wypuszczano na wolność.

KTO TRAFIŁ DO OBOZÓW NA WSCHODZIE?

Wśród oficerów więzionych w obozach byli zawodowi żołnierze, ale też inne wykształcone osoby powołane do wojska na czas wojny, m.in.: prawnicy, lekarze, inżynierowie, nauczyciele akademicki, literaci.

Najwyższe władze polityczne komunistycznego Związku Radzieckiego podjęły decyzję o **wymordowaniu**, rozstrzelaniu oficerów z obozów i więzień znajdujących się na obszarze przedwojennych wschodnich województw Rzeczypospolitej.

CO OZNACZAŁA LIKWIDACJA OBOZÓW?

3 kwietnia 1940 roku zaczęto likwidować obóz oficerski w Kozielsku, a potem obozy w Starobielsku i Ostaszkowie. Polacy wywożeni byli do miejsc, w których dokonywano egzekucji. Oficerowie z Kozielska ginęli w lesie w **Katyniu**. Zabijano ich strzałem w tył głowy. Oficerowie ze Starobielska ginęli w siedzibie NKWD w **Charkowie**. Ich ciała pochowano na przedmieściach miasta. W **Miednoje** z kolei pochowano oficerów z obozu w Ostaszkowie. Zamordowano jeszcze Polaków przebywających w innych więzieniach i obozach. Ich zbiorowe groby znajdują się najprawdopodobniej m.in. w **Bykowni** na Ukrainie, **Kuropatach** na Białorusi. Nocą z 12 na 13 kwietnia, kiedy mordowano polskich jeńców, ich rodziny deportowano, czyli wywieziono pod przymusem w głąb ZSRR (Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich).



5 marca 1940 roku **Józef Stalin** wraz z przywódcami komunistycznej partii ZSRR podjął okrutną decyzję o wymordowaniu polskich oficerów – jeńców, którzy trafili do sowieckiej niewoli po agresji Armii Czerwonej na Polskę we wrześniu 1939 roku.





Oficerowie brytyjscy i amerykańscy (jeńcy) przywiezieni do Katynia na oględziny ekshumacji

Ponad 7 tysięcy wymordowanych Polaków pochowanych jest w miejscach, które jeszcze nie są do końca zbadane przez archeologów i historyków, np. Bykownia i Kuropaty.

JAK ODKRYTO ZBRODNIĘ?

Władze Związku Radzieckiego ukrywały fakt wymordowania polskich oficerów. Wiadomość o tym jako pierwsi opublikowali Niemcy 13 kwietnia 1943 roku. Władze komunistyczne ZSRR zaprzeczały, winą obarczając Niemców. Nie udało się wówczas powołać międzynarodowej komisji, która zbadałaby miejsce zbrodni. Takich ekspertów powołał Niemcy, którzy stwierdzili, że Polaków wymordowano w 1940 roku, czyli wówczas, gdy ziemie te były pod władzą Sowieców.

Ujawnienie zbrodni w Katyniu i żądania polskich władz dotyczące jej wyjaśnienia były powodem dla władz radzieckich do zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem polskim w Londynie. Józef Stalin, stojący na czele komunistycznego państwa, zarzucał rządowi gen. Władysława Sikorskiego prowadzenie w zмовie z Hitlerem wrogiej kampanii przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

KIEDY PRYZNANO SIĘ DO POPEŁNIONYCH MORDERSTW?

Dopiero po latach, 13 kwietnia 1990 roku, podczas wizyty ówczesnego prezydenta RP Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie, Michaił Gorbaczow przekazał dokumenty z archiwów dotyczące zbrodni katyńskiej. Wtedy to po raz pierwszy oficjalnie radzieckie władze przyznały się do tego, że zbrodni dokonało NKWD.

W miejscach pochówku polskich oficerów nasi archeolodzy i specjaliści innych dziedzin nauki dokonywali ekshumacji ofiar. Następnie pochowano je z należytym szacunkiem i czcią. Wiele wydobytych wówczas przedmiotów osobistego użytku można obejrzeć w Muzeum Katyńskim – oddziale Martyrologicznym Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.



Węzeł katyński – ręce związane na plecach ofiary

SKOJARZ!

NKWD – radziecka policja polityczna odpowiedzialna m.in. za masowe zbrodnie na ludności. Składał się na nią cały aparat politycznych służb bezpieczeństwa, czyli: policja kryminalna, wywiad, sądownictwo, wojska ochrony pogranicza, obozy pracy przymusowej zwane gułagami (łagami).

Ekshumacja – wydobywanie zwłok lub szczątków po to, by określić przyczynę zgonu lub przenieść je do innego grobu.



Odnalezione w Katyniu: nieśmiertelnik i pamiątkowy medalik chrzcielny

- **KATYŃ**
miejsce pochówku wymordowanych ok. 4400 jeńców.
- **CHARKÓW**
tu spoczywa w masowych mogiłach ok. 3800 jeńców.
- **MIEDNOJE**
tu pochowano w masowych grobach ok. 6300 jeńców.

Dorota Nosowska

„Quo vadis”

Poznaj powieść, która rozślawiła Henryka Sienkiewicza w świecie.



O AUTORZE

Henryk Sienkiewicz (1846–1916) – jeden z czołowych prozaików epoki pozytywizmu, autor słynnej „Trylogii” („Ogniem i mieczem”, „Potop”, „Pan Wołodyjowski”) i powieści dla dzieci „W pustyni i w puszczy” oraz wielu innych utworów. Pisał „dla pokrzepienia serc”, by wlać nadzieję w serca Polaków w czasach, gdy Polski nie było na mapach Europy. Uhonorowany Nagrodą Nobla w dziedzinie literatury w 1905 roku, znany na całym świecie dzięki „Quo vadis”.



Henryk Sienkiewicz

foto. Piotr Stachiewicz, ilustracja do „Quo vadis” („Urus ocala Ligię”), przed 1902, foto. Pałacyk Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku



NAJWAŻNIEJSZE INFORMACJE O „QUO VADIS”

Rodzaj literacki: epika

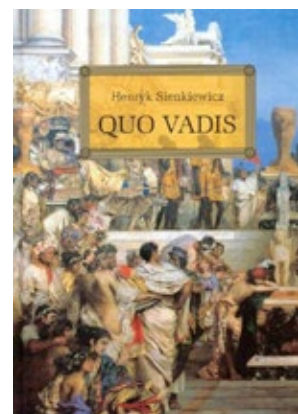
Gatunek literacki: powieść historyczna

Epoka, w której rozgrywa się akcja: antyk (starożytność)

Data wydania dzieła: 1896 rok

„QUO VADIS” ZNACZY „DOKĄD IDZIESZ?”

Słowa te pochodzą z powieści i są pytaniem, które apostoł Piotr skierował do Chrystusa, który mu się objawił, gdy przyszły święty uciekał z Rzymu przed prześladowaniami. Pod wpływem rozmowy z Mistrzem Piotr zmienił swoją decyzję i wrócił do Wiecznego Miasta, by towarzyszyć w trudnych chwilach współwyznawcom i zginąć za wiarę.



ZAPAMIĘTAJ! CECHY POWIEŚCI HISTORYCZNEJ

Bardzo ważne jest tło historyczne, czasy, w których rozgrywa się akcja, ukazane są realia epoki.

Postaci historyczne (Neron, Petroniusz, Seneka, święci Piotr i Paweł, Poppea Sabina, Akte, Tygellin, Ursus, Glaukus, Kryspus, Eunice, Chilon Chilonides) współistnieją z postaciami fikcyjnymi (Marek Winicjusz, Ligia).



NAJSŁYNNIEJSZE SCENY W KSIĄŻCE

- **Scena, w której Ligia kreśli rybę na piasku**, by przekonać się, czy Winicjusz jest chrześcijaninem.
- **Sceny męczeństwa chrześcijan** (ginących w paszczach lwów, szczególnie drastyczna scena śmierci dziecka).
- **Walka Ursusa z germańskim turem i uwolnienie Ligii** (kciuk cezara wzniesiony w górę jako akt łaski).
- **Scena tytułowa** (spotkanie św. Piotra z Chrystusem na drodze za Rzymem).
- **Uczta u Petroniusza** (samobójcza śmierć Patrycjusza i Eunice, pożegnanie z przyjaciółmi, czytanie listu do cezara).

Konstrukcja świata przedstawionego w powieści oparta na kontraście między pogańskim światem starożytnego Rzymu (zdegenerowanym, bogatym, jednak pogrążonym w zgniliznie moralnej i chylącym się ku upadkowi) a rodzącym się światem chrześcijańskim (prześladowanym, biednym, ale szlachetnym i dającym nadzieję, czystym moralnie).

Jednak nie wszyscy bohaterowie pogańscy zostali ukazani jako zdegenerowani okrutnicy (taki jest Neron czy Tygellin). Szlachetnymi postaciami budzącymi sympatię czytelników są m.in. była kochanka Nerona, wierna mu do końca Akte (sprzyjająca jednak chrześcijanom i Ligii) czy Petroniusz – wyrefinowany arbiter elegancji, patrycjusz rzymski, który wspiera zauroczonego chrześcijanką siostrzeńca.

Wśród chrześcijan są ludzie niezmiernie surowi, jak Kryspus, i pełni miłości, jak Piotr i Paweł.

Każda potęga oparta na degeneracji moralnej musi upaść, tak się stało ze starożytnym Rzymem, na którego gruzach wyrosła potęga chrześcijaństwa.

Mogło to dawać nadzieję także Polakom, gnębionym przez potęgę zaborców. Jednak przesłanie to nie jest wypowiedziane wprost jak w „Trylogii” pisanej dla pokrzepienia serc.

ŚWIAT DOBRA I ZŁA



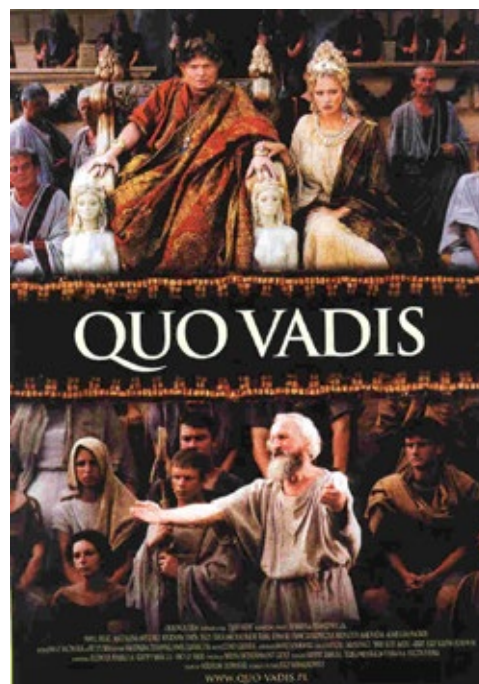
PRZESŁANIE POWIEŚCI

CIEKAWOSTKA

Germański tur zwyciężony przez siłacza z dawnego rodu Ligów to być może aluzja bliska sercu polskich czytelników – polski naród był w czasach Sienkiewicza gnębiony m.in. przez pruskiego zaborcę.

SKOJARZ Z POWIEŚCIĄ SIENKIEWICZA

Obraz „Pochodnie Nerona” („Świeczniki chrześcijaństwa”) namalowany przez Henryka Siemiradzkiego – płótno można podziwiać w muzeum w krakowskich Sukiennicach. Ukazuje chrześcijan płonących jak pochodnie na palach, taką śmiercią ginie też Glaukus w „Quo vadis”.



PLAN WYDARZEŃ

1. Marek Winicjusz po powrocie z wojny zwierza się wujowi Petroniuszowi z uczucia do przypadkowo poznanej Ligii.
2. Petroniusz i Marek odwiedzają dom Aulusów, opiekunów Ligii, pod pretekstem podziękowania za opiekę nad Markiem.
3. Petroniusz przyrzeka siostrzeńcowi sprowadzenie Ligii do jego domu.
4. Pretorianie Nerona zabierają dziewczynę z domu Aulusów, wraz z nią wysłani zostają siłacz Ursus i zaufane niewolnice.
5. Aulus Plaucjusz prosi o wstawiennictwo Senekę, a następnie udaje się do domu Winicjusza i przekonuje się, że nie wie on o porwaniu Ligii.
6. Winicjusz wpada do domu wuja i atakuje go, zarzucając mu porwanie ukochanej, Petroniusz wyjaśnia mu, że dla stworzenia pozorów Ligia przebywa w pałacu Nerona.
7. Ligia zaprzyjaźnia się z Akte.
8. Uczta u Nerona – Petroniusz odwraca uwagę cesarza od urody Ligii, a Marek Winicjusz brutalnie uwodzi niewinną, początkowo przychylną mu dziewczynę i wyznaje jej, że została zabrana z domu opiekunów na jego życzenie; ostatecznie z uczytę wynosi ją Ursus.
9. Ursus i Ligia obmyślają plan ucieczki.
10. Ligia prosi Poppeę o wstawiennictwo w kwestii powrotu do domu Aulusów, jednak otrzymuje okrutną odmowę.
11. Ligia porwana przez chrześcijan w czasie próby przyprowadzenia jej do domu Winicjusza.
12. Marek w gniewie zabija jednego sługę i chłostczy innych, gdy dowiaduje się o porwaniu.
13. Winicjusz odwiedza Akte i dowiaduje się, że Ligia go kochała, jednak postępował z nią zbyt brutalnie; córka Poppei choruje i Ligia może zostać posądzona o rzucenie na nią czaru.
14. Petroniusz chce ofiarować siostrzeńcowi na pociechę niewolnicę Eunice, jednak dziewczyna zuchwale prosi, by mogła pozostać w domu swego pana.
15. Eunice, wychłostana za karę, zostaje w domu Petroniusza, który nie podejrzewa jej miłości do siebie; wdzięczna niewolnica w zamian sprowadza Chilona, który ma odnaleźć Ligię.
16. Córka Poppei umiera; Poppea oskarża Ligię o czary, jednak Petroniusz odwraca gniew Nerona, informując, że bogowie nie podlegają czarom.
17. Neron za namową Petroniusza wyjeżdża do Ancjum, Winicjusz poszukuje Ligii, Chilon przynosi wiadomość, że jest ona chrześcijanką.
18. Chilon spotyka wśród chrześcijan lekarza Glauka, człowieka, którego niegdyś bardzo skrzywdził i – w obawie przed jego zemstą – namawia Ursusa, by go zabił, jako rzekomego wroga chrześcijan i zdrajcę.
19. Chilon przynosi wiadomość, że Ligia wraz z innymi chrześcijanami będzie słuchała Apostoła Piotra w Ostrianum, Winicjusz z przyjaciółmi planują jej porwanie, wynajmują gladiatora Krotona, by to ułatwić.
20. Winicjusz z Chilonem i Krotonem słuchają nauk Piotra; Winicjusz pojmuje, że nauka Chrystusa zabrania Ligii zostania nałożnicą.
21. Śledzenie Ligii i nieudana próba porwania jej z domu – Kroton ginie, a Winicjusz zostaje ranny, zaś ukryty wcześniej za murem Chilon – ucieka.
22. Chrześcijanie opiekują się Markiem, a ten zleca sprowadzonemu Chilonowi poinformowanie swoich sług, że wyjechał.
23. Glauk rozpoznaje Chilona, ale choć wydaje się jego zdrada, obaj z Ursusem odpuszczają mu winy.
24. Ursus opowiada Markowi o Ligach i pochodzeniu dziewczyny, a Ligia pielęgnuje Marka i zakochuje się w nim.
25. Kryspus potępia miłość Ligii do Winicjusza, ale święty Piotr uniewinnia ją w oczach surowego kapłana.
26. Ligia ucieka, by nie zgrzeszyć z miłości, a Marek wraca do swojej willi, zmienia się, zaczyna lepiej traktować niewolników.
27. Neron z Petroniuszem i dworem wraca do Rzymu, Marek odwiedza wuja i przekonuje się o jego miłości do Eunice i odprawieniu Chryzotemis.
28. Uczta na stawie Agryppy wyprawiona przez Tygellina – Poppea próbuje uwieść Winicjusza, z kłopotu wybawia go Petroniusz, jednak jego siostrzeniec naraża się cesarzowej.
29. Winicjusz wraz z Neronem i Petroniuszem zostają zaproszeni do Ancjum przez cesarza.
30. Chilon informuje Marka o miejscu pobytu Ligii i namawia do ponownego jej porwania, za co zostaje ukarany chłostą.
31. Marek prosi Piotra, Glauka, Kryspę i Pawła o rękę Ligii, dziewczyna wyznaje mu miłość, Piotr im błogostawi; Marek postanawia przyjąć chrzest.
32. Winicjusz odwiedza wuja, dowiaduje się o wyjeździe do Ancjum i pisze list do Ligii.
33. Wyjazd do Ancjum, bezskuteczne wysiłki Poppei w kwestii uwiedzenia Marka; miłosny list Marka do Ligii; dyskusje w kręgu Nerona na temat pożaru miasta, który mógłby stać się natchnieniem dla cesarza.
34. Winicjusz odwiedza Ligię w Rzymie i powraca do Ancjum.
35. Neron pisze poemat o pożarze Troi, a swoją nieudolność tłumaczy tym, że nie widział płonącego miasta.
36. Winicjusz za wstawiennictwem wuja uzyskuje zgodę na wyjazd do Rzymu i poślubienie Ligii, jego radość mąci przybycie posłańca z wiadomością o pożarze Rzymu.
37. Marek rusza na pomoc Ligii, napotyka na chaos i nieszczęścia w mieście; omal nie ginie w ogniu; uzyskuje wiadomość od Chilona, że Ligia żyje.
38. Marek poszukuje Ligii, chce ją wywieźć wraz ze współwyznawcami Chrystusa na Sycylię; w katakumbach spotyka Piotra.
39. Miasto wciąż płonie, ludzie snują domysły dłaczego.
40. Neron przybywa pod mury miasta, chce pocieszać tłumy swym śpiewem, ale je rozwściecza.
41. Piotr prowadzi Marka do Ligii, Ursusa i Linusa, Apostołów i inni wierni nie zgadzają się na propozycję wyjazdu do włości Marka.
42. Winicjusz przyjmuje chrzest z rąk Piotra.
43. Lud burzy się i podejrzewa, że Cezar jest sprawcą pożaru.
44. Tygellin pod wpływem ludzi przysłanych do Poppei wpada na pomysł obwinienia chrześcijan o podpalenie miasta.
45. Petroniusz bezskutecznie próbuje odsunąć podejrzenia Nerona od wyznawców Chrystusa i naraża się na gniew cesarza, a Poppea mści się na Winicjuszu, Ligii, Petroniuszu...
46. Chilon w akcie zemsty za chłostę donosi, że Marek, Ligia i Pomponia Grecyna są chrześcijanami.
47. Petroniusz uprzedza Marka o prześladowaniach chrześcijan – zbyt późno, Ligia jest już w więzieniu.
48. Winicjusz i Petroniusz próbują bezskutecznie wykorzystać wpływy na dworze i uwolnić Ligię.
49. Marek odnajduje Piotra i błaga go o modlitwę o ocalenie ukochanej.
50. Władze zakazują widzeń w więzieniach ze względu na szerzącą się tam chorobę – Winicjusz podaje jedynie list do żony.
51. Chilon bogaci się i – niesiony w lektyce – lekceważy pragnącego go błagać o łaskę Marka.
52. Winicjusz otrzymuje od Ligii pożegnalny list z więzienia.
53. Petroniusz próbuje wybłagać u Poppei, przejętej stanem zdrowia synka zranionego przez Nerona, łaskę dla Ligii, cesarzowa obiecuje pomówić z wielką westalką.
54. Synek Poppei Rufius i jego niania zamordowani przez wyzwolителей Nerona.
55. Winicjusz przekupuje strażę więzienne i poszukuje Ligii w lochach, chce ją z pomocą przekupionych ludzi wyprowadzić z więzienia.

56. Trwają egzekucje na chrześcijanach, oglądane przez patrycjusz i cezara; tchórzliwy Chilon mdlejący w amfiteatrze staje się pośmie-wiskiem.
57. Nazariusz przynosi Markowi informacje o ciężkiej chorobie Ligii; planują wyniesienie jej (żywej) z więzienia w trumnie.
58. Ligia przeniesiona z Ursusem do więzienia Eskwilińskiego – ucieczka niemożliwa.
59. Egzekucje na chrześcijanach – Kryspus umiera na krzyżu i przeklina z niego Nerona, przepowiadając jego rychły koniec.
60. Chilon próbuje unikać egzekucji, ale naraża się na pośmie-wisko; planowane są egzekucje z żywymi pochodniami z ludzi.
61. Marek zostaje grabarzem, by spotykać się w więzieniu z Ligią, chce jej oddać swoje ubranie, ale dziewczyna jest zbyt słaba, by opuścić loch o własnych siłach.
62. Ukochana Marka odzyskuje przytomność i żegna się z nim oraz zobowiązuje go, by zachował wiarę, bo tylko w takim przypadku spotkają się po śmierci.
63. Reżim w więzieniu zaostrozony – Marek nie może widywać Ligii.
64. Glauk, umierający jako płonąca pochodnia, wybacza Chilonowi jego postępowanie.
65. Chilon, zszokowany wyblaganym przebaczeniem, oznajmia głośno, że Neron jest podpalaczem; odchodzi i przyjmuje chrzest z rąk Piotra.
66. Chilon aresztowany i skazany na męki, nie cofa swoich słów; ukrzyżowany – kona na arenie.
67. Marek w letargu – marzy o śmierci, bo stracił nadzieję na uwolnienie Ligii; po mieście krążą pogłoski o niewinności chrześcijan.
68. Senator Scewinus odwiedza Petroniusza i bezskutecznie próbuje go wciągnąć do spisku Pizona.
69. Petroniusz przekonuje Nerona, by uwolnił Ligię, która jest zakładniczką, ale cesarz odmawia i zachowuje się tajemniczo...
70. Winicjusz i Petroniusz uczestniczą w przedstawieniu w amfiteatrze – Ligia przywiązana do rogów germańskiego tura, walczy z nim Ursus.
71. Wygrana walka Ursusa z turem, Winicjusz na arenie z Ligią na rękach i akt łaski ludu i cezara dla dziewczyny.
72. Ligia zdrowieje w domu Petroniusza, chrześcijanie wraz z Piotrem modlą się w domu patrycjusza, Apostoł postanawia opuścić Rzym.
73. Piotr z Nazariuszem opuszczają miasto, Apostoł doznaje objawienia, pod wpływem którego wraca do miasta.
74. Piotr i Paweł skazani na śmierć i zgładzeni – błogosławieństwo Piotra z krzyża „urbi et orbi” („miastu i światu”).
75. Wykrycie spisku Pizona, ukaranie śmiercią senatorów, przypadkowa śmierć Poppei; wyjazd Nerona z Rzymu.
76. Wyjazd Winicjusza z Ligią na Sycylię i jego radosny list do wuja o szczęściu małżeńskim.
77. Petroniusz oskarżony o przyjaźń ze Scewinem, który kierował spiskiem Pizona – żegna się z Markiem w liście, a z przyjaciółmi na radosnej uczcie, podczas której popełnia samobójstwo wraz z ukochaną Eunice, odczytawszy zebrany pogardliwy list do Nerona – marnego poety.
78. Powrót Nerona i bunt legii, Galba okrzyknięty cezarem.
79. Bezskuteczne próby ratowania Nerona przez wyzwolenców.
80. Samobójstwo Nerona przy wydatnej pomocy sług i jego pogrzeb urządzony przez wierną Akte.



MOTYWY LITERACKIE OBECNE W POWIEŚCI

MIŁOŚĆ

Winicjusz i Ligia, Eunice i Petroniusz, miłość Aulusów do Ligii i Akte do Nerona.

PRZEMIANA

Marek Winicjusz, który z używającego życia młodzieńca pożą-dającego Ligii, staje się kochającym mężem i chrześcijaninem; Chilon Chilonides – który ze zdrajcy przeobraża się w ginącego za wiarę chrześcijanina.

WIARA, BÓG

Są treścią życia pierwszych chrześcijan, Ligii, Kryspusa, Glauka, świętych Piotra i Pawła.

CIERPIENIE I ŚMIERĆ

Taki los spotkał tchórze – Nerona, estetę – Petroniusza, męcen-ników – Kryspusa, Glauka, świętych Piotra i Pawła i chrześcijan pożeranych przez lwy.

PRZEBACZENIE

Najbardziej spektakularne Glauka, który trzykrotnie przebacza Chilonowi, także w chwili męczeńskiej śmierci, a wcześniej, gdy Chilon namawiał do zabicia lekarza, i jeszcze wcześniej, gdy zgubił jego rodzinę. Pod wpływem postawy Glauka w chwili śmierci Chilon Chilonides przeżywa wstrząs i przyjmuje chrześcijaństwo, mimo że wkrótce zapłaci za to życiem.

DOBRO I ZŁO, MORALNOŚĆ

Chrześcijaństwo odnosi moralne zwycięstwo nad światem pogańskim.

MIASTO

Rzym, bogaty, zepsuty, trawiony pożarem – miasto w obliczu nieszczęścia.

ARTYSTA

Dwa portrety artystów – Petroniusza, estety, erudyty, człowieka szlachetnego, i Nerona – zdegenerowanego artysty, według którego sztuka stoi ponad moralnością, a artysta ma prawo zabić lub podpalić miasto, by doznać artystycznej podniety.

ZDRADA

Chilon wielokrotnie zdradza Glauka, ale ten mu przebacza; Piotr wspomina swoje zaparcie się Chrystusa.

ZEMSTA

Kieruje postępowaniem Poppei czy – do pewnego momentu – Chilona. Nie jest typowa dla chrześcijan.

HISTORIA

Służy jako temat i tło powieści – upadek moralny Rzymu pod-czas prześladowań chrześcijan za Nerona.

WŁADZA

Neron jako przykład złego, okrutnego, głupiego i niepoczy-talnego władcy.

SZALEŃSTWO

Cechuje postępowanie Nerona.

BOHATERSTWO, MĘCZENSTWO

Cechuje pierwszych chrześcijan.

Najpopularniejsze błędy językowe Polaków

Poznaj 10 najczęściej popełnianych błędów w języku polskim.
I już nigdy ich nie popełniaj 😊



1. PO NAJMNIEJSZEJ LINII OPORU

Chodzi o to, że opór ma być jak najmniejszy, a nie linia. Często słyszymy, że ktoś szuka łatwych rozwiązań, czyli „idzie **po najmniejszej linii oporu**”. Błąd! Tak jest źle. Musi być: „**po linii najmniejszego oporu**”.



2. TAM PISZE

Bardzo popularny błąd. „Tam na kartce pisze, że sklep dziś zamknięty” – mówi jedna pani do drugiej. I źle mówi, bo od razu chciałoby się zapytać: **кто tam pisze?** Właściciel sklepu czy może jakiś duch?



„Pisze” to forma czasownika właściwa dla trzeciej osoby liczby pojedynczej. On, ona, ono pisze. Natomiast o informacji na kartce, w książce, gazecie zawsze mówimy: „**jest napisane**”.



3. „W CUDZYSŁOWIE” CZY „W CUDZYSŁOWIU”?

To naprawdę lubi się mylić i sporo osób ma kłopot z zapamiętaniem poprawnej formy. Może najłatwiej będzie zapamiętać to tak, jak proponuje Poradnia Językowa PWN. „Cudzysłów” odmienia się tak samo jak „rów”. A przecież nie powiemy, że „śmieci pływały w rowiu”, lecz „w rowie”. Czyli wbijamy sobie do głowy: „**w cudzysłowie**”.



4. WZIAŚĆ

Uch, to jest naprawdę plaga z tym „wziąć”. Skąd się wzięło to niepotrzebne „ś”? Może przez podobieństwo do: ukraść, nieść, kłaść? Pewnie tak. Ale w tym przypadku jedynie poprawną formą jest „**wziąć**”.



5. W KAŻDYM BĄDŹ RAZIE

Niesłychanie często usłyszeć można powiedzenie „w każdym bądź razie”. A jest niepoprawne. Powstało na skutek sklejenia dwóch różnych fraz: „**w każdym razie**” oraz „**bądź co bądź**”. Ale takie posklejane poprawne nie jest, to małe słówko „**bądź**” zupełnie tam nie pasuje. Wyrzucamy i już!



6. „3 LIPCA”, NIE „3 LIPIEC”?

Choć w języku pisanim może to wyglądać całkiem poprawnie, to gdy wypowiemy „trzeci lipca” czy „trzeci lipiec” to różnicę mocno słychać. Pamiętajmy, że w tym wyrażeniu „trzeci” odnosi się do słowa „dzień”, a nie do „lipiec”. Bo przecież chodzi nam o **trzeci dzień lipca**. Słówka „dzień” nie wymawiamy, bo sobie upraszczamy. Wyraźnie widać, że ten „lipiec” się odmienia, musi się odmieniać. A zatem jedyną i poprawną formą jest „3 lipca”.



9. „TĘ CZERWONĄ SUKIENKĘ” CZY „TĄ CZERWONĄ SUKIENKĘ”?



Zdecydowanie „**tę**”, zwłaszcza w polszczyźnie pisanej. W mowie jeszcze można przymknąć na to oko, ale poprawniej jest „**tę**”, bo zaimek w formie dopasowuje się do rzeczownika, czyli mówiąc wprost powinien kończyć się na taką samą literkę jak rzeczownik (sukienkę).

7. „PRZEKONYWUJĄCY”, „ODDZIAŁYWUJĄCY” – CZY TO POPRAWNE?



Ta niezwykle rozbudowana forma poprawna nie jest. Jeżeli chcemy powiedzieć, że czyjeś słowa nas przekonały do pewnej decyzji, to mówimy: „twoje argumenty są **przekonujące**”.

Ta cząstka „**-yw**” jest niepotrzebna i pojawiła się na skutek błędnego pomieszczenia z formami czasownika „przekonywać”. I podobnie z oddziaływaniem. „Siły **oddziałujące** na substancję zmieniły jej strukturę”. A nie: „oddziaływujące”.



8. „PODDAĆ” W WĄTPLIWOŚĆ?

Skąd się wzięło to podwójne „d”? Może z nieco podobnego słowa: „**poddawać się**”? Czyli kapitulować. Tak czy siak podwójne „d” poprawne nie jest, bo tu chodzi o „podanie” czegoś na głos. Tak jak: podanie poprawnej odpowiedzi, podanie listy nazwisk. Po prostu ogłoszenie czegoś, wypowiedzenie czegoś. A z kapitulacją, czyli poddawaniem, to zupełnie nie ma nic wspólnego. Poprawna forma to: „**podać w wątpliwość**”.



10. MIESIĄC, TYDZIEŃ... CZASU

A czy miesiąc albo tydzień, rok, dzień mogą odnosić się do czegoś innego niż czas? Czy można powiedzieć: miesiąc przestrzeni?

Nie, to są określenia kalendarzowe, czyli oznaczają jakiś czas. Miesiąc trwa około trzydziestu dni, tydzień siedem. Zresztą nie będziemy tłumaczyć rzeczy oczywistych. Wystarczy tylko, jeśli podkreślimy, że dodawanie słówka „czasu” jest absolutnie zbędne, bo nie może tu chodzić o nic innego jak tylko o czas.



CZAS NA CZĘŚCI ZDANIA

Czym jest podmiot, a czym orzeczenie lub dopełnienie w zdaniu? Jak pytać o te części zdania?

PODMIOT

CZYM JEST PODMIOT?

Podmiot jest wykonawcą czynności. Nazywa osobę, rzecz, zwierzę czy zjawisko, czyli oznacza to, o czym w zdaniu orzekasz za pomocą orzeczenia.

*Wczoraj **mama** ugotowała pyszną zupę.*

***Agnieszka** poszła na lodowisko.*

***Wycieczka** udała się.*

***Pies** Kacpra zaginął.*

***Burza** przestraszyła moją siostrę.*

O PODMIOT ZAPYTAJ:

KTO? CO?

JAK ZAPYTASZ O PODMIOT?

JAKA CZĘŚĆ

MOWY MOŻE BYĆ PODMIOTEM?

RZECZOWNIK
W MIANOWNIKU, np.

ZAIMEK
RZECZOWNY, np.

CZASOWNIK W FORMIE
BEZOKOLICZNIKA, np.

IMIESŁÓW, np.

***Chłopcy** poszli na boisko.
Gosia czeka w kolejce.*

***Ona** jest bardzo zdolna.
On zapomniał o niej.*

***Pływać** jest przyjemnie. **Walczący** zostali rozdzieleni.*

JAKIE RODZAJE PODMIOTÓW MUSISZ ZNAĆ?

PODMIOT SZEREGOWY

To podmiot składający się z szeregu wyrazów, które są równorzędne, np.

***Ola i Sylwia** poszły na dyskotekę.*

***On i ona** bardzo się lubią.*

PODMIOT DOMYŚLNY

W zdaniu można opuścić podmiot, ale tylko w specyficznym przypadku: gdy możemy się go domyślić – stąd jego nazwa – podmiot domyślny.

***Jutro idę do kina.** (podmiot w tym zdaniu jest domyślny – ja)*

***Zapomnieliśmy o kartkówce.** (my zapomnieliśmy, my – podmiot domyślny)*

CO TO TAKIEGO: PODMIOT GRAMATYCZNY I PODMIOT LOGICZNY?

PODMIOT GRAMATYCZNY

To po prostu podmiot wyrażony rzeczownikiem w mianowniku, np.

***Marcin** gra w piłkę. **Damian** śpiewa. **Piekarze** pracują w nocy.*

PODMIOT LOGICZNY

To podmiot wyrażony rzeczownikiem w dopełniaczu lub celowniku, np.

***Pieniądzy** nam wystarczy.*

◀ podmiot (rzeczownik w dopełniaczu, kogo? czego? – pieniądze)

***Kasj** jest zimno.*

◀ podmiot (rzeczownik w celowniku, komu? czemu? – Kasi)

ZAPAMIĘTAJ

W języku polskim istnieją zdania, w których nie ma podmiotu. Spójrz na przykład: *Włączono budzik.*

▶ Nie wiemy, kto włączył budzik – zdanie, w którym nie ma podmiotu i nie można się go domyślić, jest ZDANIEM BEZPODMIOTOWYM.

Przykłady zdań bezpodmiotowych:

▪ *Powiadomiono, że kot uciekł.* ▪ *Zrozumiano błąd.* ▪ *Wczoraj uszyto te spodnie.*

Zdania bezpodmiotowe skojarz ze zdaniami o zjawiskach przyrody!

Przykłady: ▪ *Grzmi.* ▪ *Ściemnia się.* ▪ *Błyska się.* ▪ *Chmurzy się.*

ORZECZENIE

Orzeczenie to obok podmiotu najważniejsza część w zdaniu.

Jaką funkcję pełni orzeczenie? Wyraża czynność lub stan podmiotu, np.

Marzena **usnęła** o siódmej wieczorem. – orzeczenie mówi o tym, co zrobiła Marzena – usnęła.

Magda **zapomniała** podręcznika. – orzeczenie mówi o tym, co zrobiła Magda – zapomniała.

Książka **leży** na biurku. – co dzieje się z książką? – książka leży.

CZYM JEST ORZECZENIE?

TAK SAMO JAK O CZASOWNIK:

JAK ZAPYTASZ O ORZECZENIE?

CO ROBI?
CO SIĘ Z NIM DZIEJE?

JAKIE RODZAJE ORZECZEŃ MUSISZ ZNAĆ?

- Orzeczenie czasownikowe skojarz z czasownikiem w formie osobowej.

Takie orzeczenie wyrażone jest czasownikiem w różnych czasach trybu oznajmującego, rozkazującego lub przypuszczającego, np.

Maciek **myje** naczynia. Dorota **pojedzie** w góry.

- Orzeczenie może być wyrażone czasownikiem w formie nieosobowej, ale

takie orzeczenie spotkasz w zdaniach bezpodmiotowych, np.

Zbito szybę. **Pomalowano** ściany.

Takie orzeczenie składa się z dwóch części: czasownika w formie osobowej

(łącznika) – **być, stać się, zostać** oraz innej części mowy (**orzecznika**), np.

Anka **jest** **pracowita**.

łącznik

orzecznik (przymiotnik)

Robert **zostanie** **harcerzem**.

łącznik

orzecznik (rzeczownik)

ORZECZENIE IMIENNE

DOPEŁNIENIE

Dopełnienie jest częścią zdania, która określa orzeczenie. Jaka jest funkcja

dopełnienia? Zapamiętaj to tak – dopełnienie dopełnia informacje, które

prezentuje czasownik, uzupełnia je. Jeśli przeczytasz zdanie: *Olka mówiła.* – to

właściwie nie wiesz, o czym mówiła Olka. Potrzebne jest dopełnienie – ono

uzupełni treść, np. *Olka mówiła o koniach.* (o kim? o czym? – o koniach).

Poznaj przykłady:

Byłam **z siostrą** na basenie.

Odwiedziliśmy **muzeum** w Krakowie. Marek nie zapomniał **o przedstawieniu**.

Słyszę **szum**. Wychowawczyni pochwaliła **uczniów**.

CZYM JEST DOPEŁNIENIE?

JAK ZAPYTASZ O DOPEŁNIENIE?

DOPEŁNIENIE ODPOWIADA
NA PYTANIA PRZYPADKÓW

(oprócz mianownika i wołacza), CZYLI:

dopełniacz kogo? czego?
celownik komu? czemu?
biernik kogo? co?
narzędnik kim? czym?
miejscownik o kim? o czym?

JAKA CZĘŚĆ

MOWY MOŻE BYĆ DOPEŁNIENIEM?

RZECZOWNIK W RÓŻNYCH
PRZYPADKACH

(oprócz mianownika
i wołacza), np.

Wczoraj rozmawialiśmy
o **wycieczce**.
Michał zapomniał **kaset**.

CZASOWNIK W FORMIE
BEZOKOLICZNIKA, np.

Krzysiek pomógł
rozwiązać zadanie.

ZAIMEK RZECZOWNY,
np.

On liczył na **ciebie**.

CO TO TAKIEGO DOPEŁNIENIE BLIŻSZE I DOPEŁNIENIE DALSZE?

To takie dopełnienie, które przy zmianie konstrukcji zdania z czynnej na bierną

staje się podmiotem, czyli zmienia swoją funkcję w zdaniu. Spójrz na przykłady:

Zdanie w stronie czynnej:
Anka kocha **konie**.

dopełnienie

Zdanie w stronie biernej:
Konie są kochane przez Ankę.

podmiot

Zdanie w stronie czynnej:
Napisałem **list**.

dopełnienie

Zdanie w stronie biernej:
List został napisany przeze mnie.

podmiot

To takie dopełnienie, które przy zmianie konstrukcji zdania z czynnej na bierną

nie zmienia się i zostaje dopełnieniem. Spójrz na przykład:

Zdanie w stronie czynnej:
Marcin podarował **mi kwiaty**.

dopełnienie podmiot

Zdanie w stronie biernej:
Kwiaty zostały **mi** podarowane przez Marcina.

podmiot dopełnienie

DOPEŁNIENIE BLIŻSZE

DOPEŁNIENIE DALSZE

MOJE PIOSENKI są RATUNKIEM W ZŁYCH CHWILACH

Marta Bijan to artystka, która swoją muzyką stara się przekazać młodym ludziom, że nie zawsze trzeba udawać, można się przyznać do słabszego dnia, słabszego życia. Przekonasz się o tym, słuchając jej płyty pt. „Melancholia”!

„Lot na Marsa” – Twój kawałek promujący „Melancholię” mówi o kompletnej bezradności i świadomości, że nie da się już nic zrobić w muzyce. Tak odbierasz to, co się dzieje w tej branży?

Ten utwór powstał, bo zdarzało mi się siedzieć przed komputerem, śledzić nowe muzyczne trendy i momentami brakowało słów... Problem w tym, że za muzykę zaczyna brać się niemal każdy, kto ma już na koncie sporo obserwatorów, mimo że zdobył ich zupełnie czym innym. Czasem to miła niespodzianka dla odbiorców, częściej, kolokwialnie rzecz ujmując, „bezcieszczenie muzyki”.

Po Twoim świetnym występie w X Factor były koncerty, wywiady, single... Twoje kawałki miały miliony odsłuchów. A Ty poszłaś na studia filmoznawcze. Dlaczego?

Ciężko udzielić jednoznacznej odpowiedzi... Trafiałam w sferze zarówno prywatnej, jak i zawodowej, na ludzi, którzy mimo planów i obiecywania mi złotych gór, zabrali mój czas. Wplątałam się też w różne toksyczne relacje, z których ciężko było mi wyjść. Nie widziałam, jak źle to na mnie działa. W branży muzycznej telefon dzwoni po programie tylko przez jakiś czas. Potem trzeba wyjść z inicjatywą. Ja chyba nie miałam na to siły.

Czego się o sobie dowiedziałaś w trakcie tej przerwy muzycznej?

Głównie tego, że mam w sobie więcej siły, niż przypuszczałam. No i, że nie nadaję się do pracy na etat. ☹

Piszę piosenki, kiedy coś naprawdę mną wstrząśnie, gdy czuję potrzebę wyrzucenia z siebie nadbagażu emocji. U mnie nie są one nigdy pozytywne.

A gdybyś miała nakręcić o sobie film, jaki byś wybrała gatunek i tytuł? Kto by się znalazł, oprócz Ciebie ☺ w obsadzie?

Thriller psychologiczny z elementami horroru. Dałabym mu tytuł „Poza mną”, bo te dwa słowa opisują moje życie. W obsadzie z chęcią zobaczyłabym obok siebie Madsa Mikkelsena i Mię Wasikowską, chociaż nie wiem, kogo mogliby grać.

Twoje teksty z albumu pt. „Melancholia” skłaniają do refleksji nad relacjami z samym sobą i innymi, związkami... Dobrze odczytujemy Twój przekaz?

Pisząc te utwory, traktowałam je jako formę wylania z siebie bólu. Dopiero później dostrzegłam, że one pomagają też innym.



„Usłysz mój krzyk, gdy patrzę, milcząc! Usłysz mój krzyk, gdy płonę ciszą!” – Twoje teksty to mocny przekaz dla młodych, zagubionych, samotnych. Jesteś tego świadoma?

Dopiero po jakimś czasie dotarło do mnie, że piosenki, które piszę, pomagają innym ludziom. Dostaję wiadomości, że są ratunkiem w złych chwilach. Kiedyś myślałam, że mogą źle wpływać na samopoczucie, znajomi krytykowali je czasem, że są zbyt smutne, teraz wiem, że taka muzyka też jest potrzebna.

Ciemno, tak tu ciemno/ Dławi mnie własny lęk/... Ostry ból, znów ten stan/ Już wiem, że czas nie leczy ran... Nie ukrywasz, że takie uczucia, emocje również i Ciebie dopadają, ale jak sobie wtedy radzisz?

Nie ukrywam i radzę sobie właśnie tak, że tworzę. To u mnie najbardziej skuteczna forma walki z tego typu stanem. Pomagają mi też rozmowy z mamą, która powinna dostać za nie jakiś medal.

W wywiadach przyznajesz, że w dzieciństwie byłaś gwiazdą, gwiazdeczką, ale w liceum stałaś się szarą myszką. Co sprawiło, że chciałaś być niewidoczna?

Brak pewności siebie. Zaczęłam mieć wrażenie, że wszyscy źle mi życzą, że mnie nie lubią. To stało się moją obsesją. Bałam się powiedzieć cokolwiek na forum, z obawy, że zostanę wyśmiana i skrytykowana.

Nie umiem nawet stwierdzić, skąd wzięła się moja niska samoocena. Myślę teraz – z perspektywy czasu – że przyczyn było dużo, za dużo, by o nich mówić.

**Moje życiowe motto to dialog z filmu Tima Burtona, gdy chłopak zadaje pytanie swojej ciotce, patrząc na ich płonący dom:
– Co teraz zrobimy?
– To, co zawsze – przetrwamy.**





MUZA JAK W RAJU

The Dumplings, czyli duet Justyny Świąś i Kuby Karasia, z płyty na płytę ewoluuje i nie pozwala się nudzić. Nowy album „Raj” (Warner), zaśpiewany w całości po polsku, poruszy nie jednego fana dobrej muzy. Już na samym początku zamiast lirycznego elektro, do czego The Dumplings nas przyzwyczaili, zewsząd otacza nas ciężka techno mgła. Czyli nie jest taki znowu raj. Ale trzeba przyznać, że do głębokich, traktujących o wyobcowaniu tekstów i zmysłowego wokalu Justyny ta elektroniczna brutalność doskonale pasuje. Retro elektronika, transowy taneczny rytm, muzyczne obrazy pasowałyby do niezłego filmu – Kuba Karaś znowu pokazuje prawdziwy kunszt. Innymi słowy to, co znajdujemy w nowych pierogach, jest całkiem smakowite.

A co mówią Justyna Świąś i Kuba Karaś o nowej płycie:

Zdecydowaliśmy się na to, aby wszystkie teksty były po polsku. Można w nich znaleźć wiele odniesień do różnych tekstów kultury: m.in. filmu „Zapach kobiety”, literatury Tołstoja i Cortázar.

WYDARZENIE! NASZA NIEPODLEGŁA

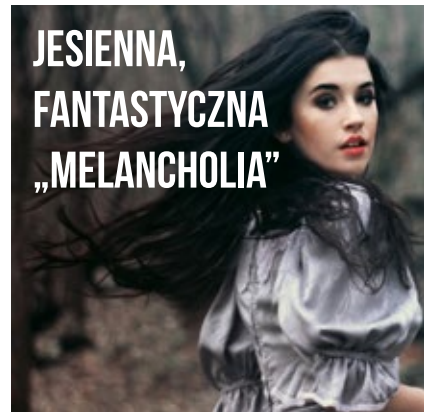
Z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości znani artyści wraz z Polską Orkiestrą Radiową nagrali niezwykły zestaw piosenek. Są nietypowe i nieoczywiste aranżacje, a także niezwykły wybór wykonawców. Część utworów to piosenki z określoną historią, niosące patriotyczne skojarzenia, tak jak wykonywane przez Halinę Mlynkova „Czerwone maki na Monte Cassino” czy „Marsz Pierwszej Brygady” śpiewany przez Piotra Zubka. Ale jest też kilka rockowych, bardziej współczesnych piosenek, jak „Nie pytaj o Polskę” czy „Przeżyj to sam”, które z kolei z biegiem czasu nabrały znaczenia.

Album „Nasza Niepodległa” warto przesłuchać uważnie, bo zawiera wybitne polskie utwory powstałe w okresie ostatnich stu lat: pieśni patriotyczno-religijne, dawne piosenki żołnierskie i legionowe, piosenki frontowe i napisane podczas II wojny światowej piosenki opozycyjne oraz te powstałe po 1989 roku. To czternaście piosenek od czasów, kiedy Polska pozostawała pod zaborami, po lata współczesne. Najstarsze: „Ostatni mazur”, „Pieśń konfederatów barskich”, „Marsz Pierwszej Brygady”, „Czerwone słoneczko”, piosenki z okresu II wojny światowej: „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”, „Serce w plecaku”, „Czerwone maki”, oraz powstałe niedługo po wojnie i w ostatnich dziesięcioleciach: „Nim wstanie dzień”, „Psalm stojących w kolejce”, „Ballada o Janku Wiśniewskim”, „Nadzieja”, „Przeżyj to sam” oraz „Nie pytaj o Polskę”. A kto je jeszcze śpiewa? Wybitni i megapopularni polscy artyści, między innymi: Kayah, Maryla Rodowicz, Katarzyna Cerekwicka, Anna Wyszkon, Halina Mlynkova, Krzysztof Cugowski, Piotr Cugowski, Łukasz Zagrobelny, Andrzej Krzywy, Marta Cugier i Grzegorz Stróżniak, Tomasz Szczepanik, Piotr Zubek, Opole Gospel Choir i Chór Studium Musicalowego Capitol.

Album jest częścią projektu „Nasza Niepodległa 1918–2018”, realizowanego w tym roku w Polsce i za granicą, pod Honorowym Patronatem Marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Karczewskiego.



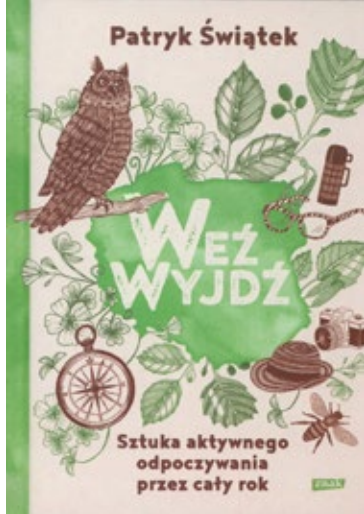
JESIENNA, FANTASTYCZNA „MELANCHOLIA”



„Usłysz mój krzyk, gdy płonę ciszą!” – śpiewa na swojej debiutanckiej płycie Marta Bijan, artystka, z którą rozmawiamy w tym numerze „Cogito dla Polonii”. Obok jej „Melancholii” nie można przejść obojętnie. Zarówno teksty – osobiste, szczere, o życiu i relacjach, uczuciach i emocjach, jak i wokal Marty poruszają i skłaniają do refleksji. Artystka nie tylko śpiewa, ale też komponuje i sama pisze teksty. W jej utworach jest niezwykła dojrzałość. Melancholia? Tak, to też, ale w wykonaniu Bijan daje ona niezwykłą moc, poczucie zrozumienia, które odczuwamy po rozmowie z przyjacielem. Przy tej płycie możesz być sobą, przestać tłumić w sobie smutki, a zacząć z nich czerpać siłę.

Wsluchaj się w piękny pop Marty, poznaj emocje polskiej, współczesnej ballady... Utwory „Poza mną”, „Mówiłeś”, „Śpiąca królowna”, „Lot na Marsa”, „Nasze miejsce” mogą okazać się historią o tobie.





ODKRYJ POLSKĘ, JAKIEJ NIE ZNASZ!



„Weź wyjdź. Sztuka aktywnego odpoczynania przez cały rok” to książeczka niewielkiego formatu, ale pełna ciekawostek o naszym kraju i ludziach. Napisał ją Patryk Świątek, autor popularnego bloga Paragon w podróży. Jak autor podkreśla, tą książką chciał przetrzeć czytelnikowi szlaki, pobudzić motywację, pokazać kilka fantastycznych miejsc, uruchomić ciekawość i uzmysłowić, w jak cudnym i różnorodnym kraju żyjemy. Nie da się ukryć, cel osiągnął.

Po lekturze książki ma się ochotę zaprzyjaźnić z naszą ojczyzną jeszcze bardziej. Jesteśmy przekonani, że dzięki tej lekturze odkryjesz bogactwo i piękno polskiej przyrody, wsłuchasz się w język lasu, jezior, szum morza, gór i usłyszysz niesamowite historie o 10 miejscach, które mogą stać się celem wypraw, gdy przyjedziesz do Polski. Ale wizyta wcale nie jest konieczna, by odczuwać stuprocentową przyjemność z podróżowania po Polsce. Możesz w swojej wyobraźni iść szlakami wyznaczonymi przez Świątkę. Na nich spotkasz wyjątkowych ludzi, którzy ocalili np. dziedzictwo Kaszub, rozsławili naukę polską na świecie, albo odkryli dla nas nieznaną egzotyczny świat. Opowieści o Simonie Kossak, przyjaciółce zwierząt z Puszczy Knyszyńskiej, Arkadym Fiedlerze, znanym podróżniku i autorze powieści „Dywidzon 303”, czy Ignacym Łukasiewiczem, wynalazcy lampy naftowej, mogą cię zainspirować do twórczego działania. „Weź wyjdź” to niecodzienny przewodnik, interaktywny, dający pole do działania. Znajdziesz w nim miejsca na notatki, rysunki, autorskie plany wycieczek po Polsce, własne pomysły na odkrywanie ojczyzny. Skorzystaj z tego „Weź i wyjdź” ©



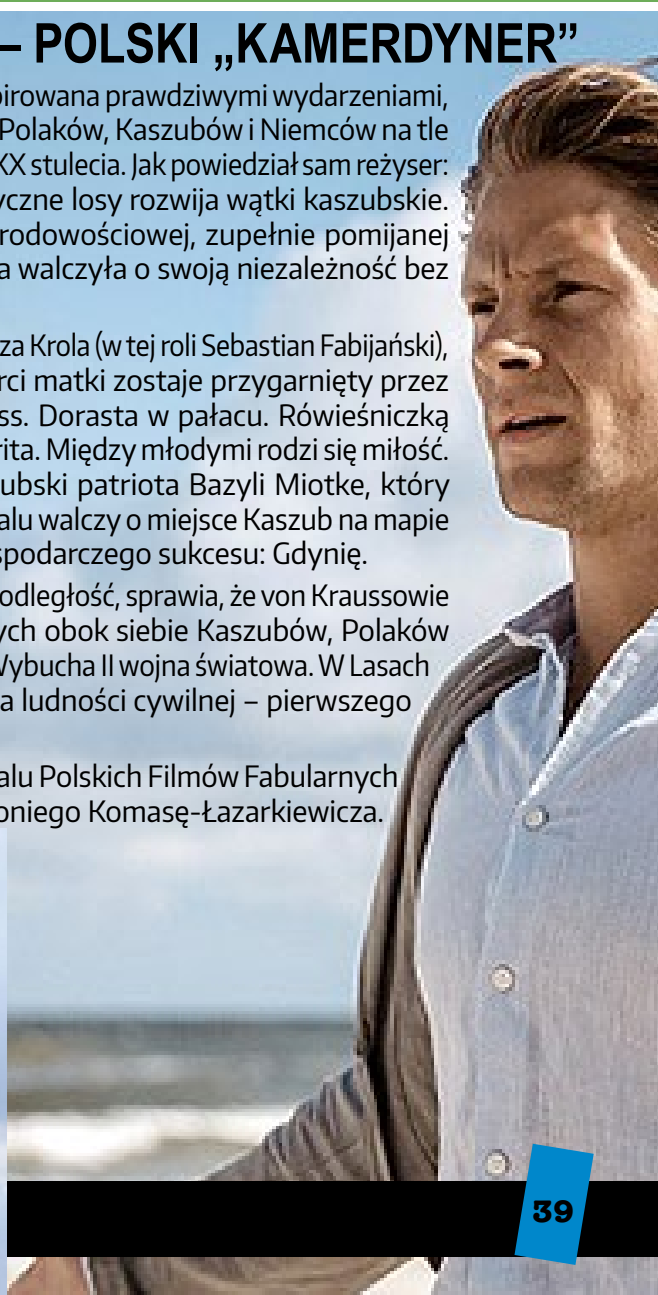
NA DUŻYM EKRANIE – POLSKI „KAMERDYNER”

Nowy film reżysera Filipa Bajona to inspirowana prawdziwymi wydarzeniami, poruszająca historia splątanych losów Polaków, Kaszubów i Niemców na tle burzliwych wydarzeń pierwszej połowy XX stulecia. Jak powiedział sam reżyser: film poprzez bohaterów i ich dramatyczne losy rozwija wątki kaszubskie. Przybliży tragiczne losy tej grupy narodowościowej, zupełnie pomijanej w historii i filmie polskim. Grupy, która walczyła o swoją niezależność bez względu na przeciwności.

„Kamerdyner” opowiada historię Mateusza Krola (w tej roli Sebastian Fabijański), kaszubskiego chłopca, który po śmierci matki zostaje przygarnięty przez pruską arystokratkę Gerde von Krauss. Dorasta w pałacu. Rówieśniczką Mateusza jest córka von Kraussów Marita. Między młodymi rodzi się miłość. Ojcem chrzestnym chłopca jest kaszubski patriota Bazyl Miotke, który podczas konferencji pokojowej w Wersalu walczy o miejsce Kaszub na mapie Polski, a potem buduje symbol jej gospodarczego sukcesu: Gdynię.

Traktat wersalski, który daje Polsce niepodległość, sprawia, że von Kraussowie tracą majątek i wpływ. Wśród żyjących obok siebie Kaszubów, Polaków i Niemców narasta niechęć i nienawiść. Wybucho II wojna światowa. W Lasach Piaśnickich naziści dokonują mordu na ludności cywilnej – pierwszego ludobójstwa tej wojny...

Film zdobył Srebrne Lwy na 43. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Za muzykę nagrodzono Antoniego Komasa-Łazarkiewicza.



Zobacz, jaka piękna jest jesień w polskiej poezji!

**Bardzo wcześnie jest jesień. Coraz wcześniejsze słońce
Za jezioro z ołowiu w drżące spada trzciny.
Dzień jest po to, by sennie płynęły godziny,
A wieczór, by oglądać gwiazdy spadające.**

Jan Lechoń

**Jesienią, jesienią
Sad się rumienia;
Czerwone jabłuszka
Pomiędzy zielenią.**

Maria Konopnicka

**Już jesień, już liście spadają z jaworów,
Nastaje czas chłodnych i długich wieczorów,
Już ptak odlatuje ku ciepłej krainie.
Co było – nie wróci, co będzie – przeminie.**

Miron Białoszewski

**Oszyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny
I pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny.**

Leopold Staff

**O jesieni, jesieni
Niech się wszystki odnowi,
odmieni...
O jesieni, jesieni, jesieni...**

Kazimiera Iłakowiczówna

**Mimozami jesień się zaczyna,
złotawa, krucha i miła,
To ty, to ty jesteś ta dziewczyna,
która domniemaulicę wychodziła.**

Julian Tuwim

